

№ 236.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Kaliksta M.
Wt. św. Jadwigi.
Śr. św. Martyniana.
Czw. św. Wiktora M.
Piąt. św. Łukasza Ew.
Sob. św. Piotra z Al.
Niedz. św. Jana Kant.

Wschód słońca godz. 6 m. 24
Zachód słońca godz. 5 m. 08
Dług dnia godz. 10 m. 44
Ubyło „ godz. 6 m. 00

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. --
Półrocznie „ 3 „ --
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 14 października 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Teatr „SCALA” La Marquise Masque i Pies policyjny. Willy Pragier. Ulubieniec berl. i łódz. Publiczn. Najlepszy humorysta w Niemczech
Telefon 15-04.—Ul. Cegielniana № 18. **Miss Morcashani** and her Sioux-Indian, australijska śpiewaczka barytonowa — fenomen natury, oraz 12 pierwszorzędn. wszechśw. Atrakcyj.
Pierwszorzędny teatr Rozmaitości dla rodzin. Najpiękniejszy Teatr w Królestwie Polskiem. Dostępny każdemu. Kasa otwarta od 11—2 i od 6 wieczorem. W sobotę, niedzielę i święto o godz. 3 i pół po południu z pełnym programem dla dzieci. Kasa czynna od 11-ej rano do 2-ej i od 6-ej wieczór. Początek przedstawienia wieczorem o godz. 9, a koncert o godz. 8 1/2.
Dyrekcya.

Sala koncertowa (Dzielna 18). **W sobotę, 19-go października o g. 8 i pół wieczor. odbędzie się** **Recital fortepianowy** **Juliusza Werthaima**
Bilety od 60 kop. do 3.60 kop. sprzedaje kasa przy sali koncertowej od 11—2 i 4—8 w. 3896

Teatr Popularny
przy ul. Konstantynowskiej 16.

Jutro we wtorek

„Pani X”

w 4-actach.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczńska № 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11 1/2—1 1/2 w południe i 7 1/2—8 1/2 wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12 1/2—1 1/2 po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Dr. B. REJT

Średnia № 5, powrócił.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „806” i „9.4” (wéróżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8 w niedzielę od 9—2 po południu. Dla Pań osobna poczekalnia. 8198

THISBE PARFUMS
ED PINAUD
2891

W SPRAWIE BEZPARTYJNEJ KANDYDATURY KS. PRZEZDZIECKIEGO NA POSŁA DO DUMY PAŃSTWOWEJ.

Ilekróć w naród biją gromy nieszczęść, ilekróć mu wróg ziemi pustoszy, do świątyni się wdziera, ołtarze wali — naród zмага się w sobie, przeży i bodaj z popiołów po latach walk i cierpień do nowego odradza się życia. A z cierpień jego kwiat nadziei wykwił, a z ran męża powstają, co „ani z soli, ani z roli” ale z tego „co ich boli” wyrosło.

Ilekróć jednak wojny domowej zagwie buchają w narodzie płomieniem, brat go dzi na brata, partya na partyę, ilekróć niena-

wiść jednej ziemi synów do walk bratobójczych popycha — słońce narodu za mgły zachodzi i chyżo stacza się ku przepaści. Błasku wyzbyty, staje natenczas naród na rozdrożu, niemiły swoim, dla obcych — pośmiewisko.

W chwilach takich wszyscy, w których sercach iskra miłości ojczyzny zupełnie jeszcze nie wygasła, zwykli skupiać się pod jednym sztandarem, by go uchronić od zupełnego upadku, by w krzepkich umocować go dłońmi i przy pomocy Bożej wzniesić znowu ku słońcu!

Chwile podobne i my dziś przeżywamy. Oto stoimy w przededniu wyborów do IV Dumy — stoimy rozbici na partye i partyjki z goryczą w sercu i nienawiści słowem na ustach, nieraz smutni widokiem tego, co się dokoła nas dzieje, a pomimo to bezradni i niezdolni do żadnej akcji wspólnej, jak gdyby samo pojęcie solidarności narodowej było z pośród nas na wieki wykletem.

Zaiste — dziś próżnoby szukał wśród nas skupionej, tegiej, młotem nieszczęść w jednolitą bryłę skutej pracy społecznej. Poszczególne usiłowania jednostek grup pewnych conajwyżej, wyrastają z rzadka jak owe rododendrony himalajskie, których szkarłatne kielichy tylko w cieniach najgłębszych rozwijać się mogą.

Pozatem — dużo słów pięknych, wzniosłych haseł, dużo hałasu i wreszcie nasza stara znana, nieśmiertelna „prywatka” co się purporem pasmem wśród kart historii narodu przewija.

Jest pewna przerażająca ciągłość w tryumfalnym pochodzie tej pani czerwonej i gdy się jej bieg śledzi, przychodzą mimowoli na myśl słowa wielkiego poety i myśliciela niemieckiego; „Es ist der Fluch der bösen That, dass sie fort-dauernd Böses muss gebären”.

Zastanówmy się nad sobą i chwilą obecną. W przededniu do IV Dumy stoimy rozbici na partye i partyjki na całej przestrzeni ziemi polskiej — a już najgorzej dzieje się w Łodzi pod tym względem. Coprawda w trudniejszych, niż gdziekolwiek znaleźliśmy się warunkach.

W Łodzi do walki wyborczej — tak, walki, niestety, bez poważniejszych prób uprzedniego

porozumienia się — stanęły trzy grupy narodowościowe: polska, żydowska i niemiecka.

Konstatując smutny nader fakt, że przedstawiciele żydów i niemców, siedząc „wspólnymi” interesów z nimi związanymi, nie uczynili żadnego absolutnie kroku w celu porozumienia się z nimi w tak ważnej bądź co bądź sprawie, jaką jest wybór posła do Dumy, zapytujemy siebie, co skłoniło tym razem niemców, głosujących dotychczas solidarnie z polakami, do wystawienia własnej niemieckiej kandydatury?

Dzięki urokowi swojej potężnej ojczyzny niemieckiej i wysoce lojalnemu zachowaniu się wobec rządu rosyjskiego, niemcy w stosunku do polaków i żydów, zajmują u nas w Łodzi poniekąd uprzywilejowane stanowisko, więc rola ich w Dumie ogranicza się do nader prostej akcji — obrony interesów czysto materialnej natury.

Dla polaków Duma jest zgofa czem innem. Oni od posła swego wymagać powinni, by rolę swoją szerzej i głębiej pojmował, by — jak ktoś już kiedyś słusznie zaznaczył — z trybuny poselskiej w pałacu taurydzkim w chwilach ważkich rozlegały się z ust jego słowa protestu przeciwko systemowi ucisku, względem kraju całego stosowanego, rozumne słowa krytyki nie tylko w sprawach Łodzi przemysłowej dotyczących, ale i tych, co ogół polski obchodzą.

Otóż przemawiać z przekonania może w chwilach takich tylko ten, co sam do „uciśnionych” należy — to nam nasi niemieccy współobywatele sami przyznają, jeśli zechcą względem nas być sprawiedliwi.

Posel polski potrafił zawsze spraw łódzkich skutecznie bronić, — poseł niemiecki, chociażby nawet najlepiej dla nas usposobiony, w naszym imieniu nie będzie mógł nigdy przemawiać, bo ani bólu naszego nie odczuje, ani krzywd naszych zrozumieć nie zdoła. Trudno — „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen”...

I stąd logiczny wypływa wniosek: Niemcom łódzkim o wiele mniej zależeć powinno na przeprowadzeniu kandydata swego do Dumy, niż polakom, dla których utrata mandatu z Łodzi byłaby dotkliwą klęską narodową. Niemcy powinni by to zrozumieć i nie stawiać kwestyi w sposób, którego by polacy kiedyś inaczej, jak świadomo-

WYBORCY POLACY!

Dnia 16 października (w środę) idźcie do urn wyborczych, aby oddać głos kandydatowi polskiemu na posła do Dumy Państwowej.—Jest nim

KS. HENRYK PRZEŹDZIECKI

Kto nie pójdzie do urny wyborczej

krzywdę wyrządzi

narodowi polskiemu.

Kto nie wziął jeszcze karty legitymacyjnej, niech śpieszy

do biur wyborczych,

które są:

- 1) dla rewiru I **Nowy Rynek 6.**
- 2) „ „ **II Zachodnia 20.**
- 3) „ „ **III Piotrkowska 90.**

- 4) dla rewiru IV **Włoczańska 23.**
- 5) „ „ **V Przędzalniana 64.**
- 6) „ „ **VI Piotrkowska 185.**

Ostatni termin odbioru kart legitymacyjnych upływa 15 października (we wtorek) o 8-ej wieczorem:

~~Do ręki do ramiennika!~~

Głosujmy solidarnie na naszego kandydata:

KS. HENRYKA PRZEŹDZIECKIEGO.

To nasz obowiązek!

5207

nie wyrządzoną sobie krzywdą, nazwać nie mogli.

Do żydów-polaków możemy mieć żal. Możemy mieć żal, że wspólnie z nami miłując kraj, wielką przeszłość jego i ciężkie drogi, które się obecnie posuwa, nie przyszli do nas owarcie i szczerze i nie rzekli: „Oto cierpimy. Jest między nami wiele spraw niezłatwionych, wiele jątrzących się ran—ale łączy nas wspólna przeszłość świetlana i ból, wielki mistrz życia, uczący wyrozumiałości i przebaczenia“. Możemy się nie porozumieć, ale bądź co bądź staliśmy dziś wobec siebie bez zawiści w duszy i z tym spokojem w sercach, który daje poczucie spełnionego obowiązku.

Pozostają jeszcze polacy, mianujący się „postępowymi“. Do tych zdawałoby się zbytecznym zwracać się jeszcze specjalnie wobec tego, cośmy na początku niniejszego rzekli o szkodliwości partyjności wszelkiej w chwilach, w których naród skupiać się raczej powinien pod jednym sztandarem gwoili zwycięstwa umiłowanych przez niego idei.

Wobec jednak zarzutów, wygłoszonych przez pewną część prasy, jako też i w rozmowach prywatnych po ogłoszeniu kandydatury ks. Przeździeckiego, winniśmy na nie odpowiedzieć.

Otóż na zarzut, że „ksiądz“ nie może być posłem z Łodzi odpowiadamy, że my nie stawiamy kandydatury „księdza“, jeno „człowieka“, który—zdaniem naszym—posiada wybitne kwalifikacje do zajęcia stanowiska, o którym mowa. Nam chodzi o wartość wewnętrzną człowieka, nie zaś o suknię, która go ubiera; o jego osobiste zdolności, nie zaś o firmę—jego krawca.

Pozatem jednak uważamy, że rzadko kto obeznany jest tak dokładnie, tak szczegółowo, tak do gruntu ze sprawami robotnika w Łodzi i rzadko kto go tak rozumie i zaufaniem się jego cieszy, jak właśnie ksiądz Przeździecki.

Kandydat nasz jest człowiekiem nie tylko wykształconym, ale i rozumnym (rozum i wiedza nabyta są to pojęcia, które należy rozróżniać) a jako człowiek rozumny, nie może być nigdy jednostronnym, a więc nie będzie forytował interesów jednej klasy ze szkodą drugiej, nie będzie ani zbyt robotnika idealizował, ani też bagatelizował interesów wielkiego przemysłu, jeno pójdzie „ziółta średnicą“, tą jedynie słuszną, bo sprawiedliwą drogą, a do orientowania się w tych sprawach trudnych nieraz bardzo i zawiłych dopomoże mu jego wiedza ekonomiczna, nabyta na wszechnicy belgijskiej i badania praktyczne nad kwestją robotniczą nie od dziś prowadzone.

Pozwalamy sobie wyrazić przypuszczenie, że ten „ksiądz“, którego kandydaturę na posła do Dumy stawiamy, gruntownie jest obeznany ze sprawą robotniczą i sprawą przemysłu wielkiego, niż niejeden z naszych łódzkich kupców i przemysłowców.

Zarzut, iż działalność księdza w Dumie, gdzie będzie zasiadało tylu duchownych innych wyznań, byłaby wysoce utrudnioną, nie wytrzymuje krytyki, boć właśnie fakt skupienia się w pałacu taurydzkim tylu przedstawicieli obcych wyznań, wskazuje na potrzebę wysłania z Polski choć jednego księdza dla obrony praw kościoła katolickiego, tak ściśle ze sprawami narodu naszego złączonego.

Przeciwnicy nasi zdają się zapominać, że do niedawna jeszcze mieliśmy w Dumie księdza Maciejewicza, wybitnego członka Koła Polskiego, że niezapomniany nasz ksiądz Wawrzyniak zasłużył nawet u Niemców na miano genialnego ekonomisty, że suknią kapłańską dla ludzi myślących, nieuprzedzonych, stroniących od wszelkiej subiektywności w sądach, nie stanowi synonimu kastowości, lub co gorsza „wsteczniactwa“—przeciwnie, między kapłanami naszymi mamy dziś dużo ludzi o pojęciach bardzo szerokich i wielkich zasługach, niezawsze może rozgłośnych, ale niemniej cennych.

Po tem cośmy rzekli, po wyjaśnieniach przez nas udzielonych i zaznajomieniu ogółu obywateli łódzkich z wybitnymi kwalifikacjami księdza Przeździeckiego na posła, mamy chyba prawo przypuszczać, że kandydatura ta zjednoczy pod jednym sztandarem nie tylko wszystkich bez wyjątku polaków, ale i żydów-polaków, kraj polski szczerze miłujących. Bo słusznie ktoś kiedyś powiedział, że pod jakąkolwiek chorągwią człowiek stanie, jakkolwiek hasłom hołduje, do jakiegokolwiek stronnictwa należy, zawsze pozostaje wytworem narodowej przeszłości. Solidarność duszy narodowej tak się pozbyć nie można, jak nie można wydobyć się ze skóry własnej.

A kandydatura ks. Przeździeckiego przemawia do nas właśnie w imię owej solidarności narodowej duszy.

Polacy z komitetów wyborczych.

Co mówią, co przemilczają.

Gdy połowa prawdy tak się rozpościera, żeby zasłonić i ukryć całą prawdę, natenczas połowa prawdy gorsza jest, niż zupełne kłamstwo. Wprowadza w błąd o wiele trudniejszy do wykrycia, zwłaszcza gdy pada między ludzi nie mających ani czasu, ani wprawy, żeby wyświecić błąd, w który ich połowa prawdy wprowadza.

Z takich półprawd jednakże składa odezwa tutejszego komitetu wyborczego niemieckiego. Szczegółowy jej rozbiór przekonywa o tem dowodnie. Wniosek z tego rozbioru wskaże, jaki cel miało staranne ukrywanie prawd całych.

Wezwanie zaczyna się pochlebstwem dla Niemców i dla Polaków; dla Niemców, że ich „ojcowie przed 90 laty z nędznej wioski stworzyli potężny okrąg przemysłowy”; dla Polaków, że „z dumnym samopoczuciem nazywają Łódź polskiem Mieczestrem.”

Zastanówmy się nad jednym komplementem i nad drugim.

Czy Niemcy rzeczywiście „stworzyli” ten potężny okrąg przemysłowy? Czy to ich wyłączna zasługa? Co ich skłoniło do tak miłosciwej dla nas działalności?

Dobrze wiemy, iż ówczesny zarząd Królestwa Polskiego zwołał ich tu nieplonnymi obietnicami, że przybyszów obdarzą hojnie ziemią, drzewem, zasiłkami pieniężnymi, ulgami rozmaitego rodzaju. Słowem, stał się dla nich drugą matką. A własne ich kraje, wyniszczone długotrwałą wojną, nie dawały pola do poźwignięcia się z nędzy. Tam byli jakoby u macochy.

Czyżby otrzymali tu ziemię, czyje lasy, czyj skarb zwalniał ich od podatków, lub nawet zasiłków udzielał?

Oni dali swą umiejętność, swoją pracę — bezspornie. Ale ta praca, ta umiejętność nie dawała im „bezpiecznego schronienia i zarobku” we własnych krajach. Znaleźli te dogodne warunki dopiero w tutejszej „nędznej wioszczynie”, co też i odezwa wyborcza niemiecka wyrażnie.

Każdy przedsiębiorca, cóż dopiero, przedsiębiorca umiejący dobrze liczyć — a takimi są nasi przemysłowcy — ciągnie zyski nietylko ze swej wiedzy i pracy, ale także, często nawet przeważnie — z kapitału, tkwiącego w przedsiębiorstwie. Otóż tu kapitał w ogromnej liczbie wypadków był polski.

A pracal! Azaliż mało Polak robotnik i Polka robotnica wleli w nią swego potu, nieraz i łez, i bólu, i krwi, i wstydu? Czerwone cegły fabryk i pałaców lepiła dłoń robotnika polskiego.

Tak, jesteście dumni z polskiego Mieczestru, bo jest on polskim rzeczywiście. Z polskiego tchnienia wyszło twórcze „stań się!” Polskie kapitały legły fundamentem. Polska praca nie mała się przyczynić do wzniesienia zrębów tego polskiego Mieczestru. Polska ludność też zamieszkuje go przeważnie. Kapitał, przeszedłszy do rąk niemieckich, już z nich nie wyszedł — to ich zasługa. Ten kapitał częstokroć bywa ciemiężcą dla ubogiej ludności polskiej — to jego wina. Lecz mimo to nie zdoła on przerobić polskiego Mieczestru na Mieczester niemiecki.

Pójdźmy dalej.

Odezwa ubolewa, że cztery swobody, przyrzeczone Manifestem z dnia 20 października 1895 roku nie urzeczywistniły się, gdyż zwyciężyli nieprzyjaciele wolności.

Z prawdziwym zdumieniem czytaliśmy to ubolewanie, stanowiące jakoby zarzut, wymierzony bez wskazania adresu. Łatwo jednakże odgadnąć adresata.

Wiadomo, że zarówno w Cesarstwie jak i w Królestwie są wydawane takie prawa i takie przepisy, jakich sobie życzą naczelné władze rządowe. W Cesarstwie i w Królestwie rozsiedleni Niemcy stale głoszą, że są tych władz najwierniejszymi podporami; jakoż gdy który z nich dochrapie się urzędu, czy to etatowego, czy honorowego, nie zaniedbuje składać wymownych dowodów tej wierności — nie przestając być, na wszelki przypadek — dwoistym poddanym.

Skądże dziś tak nagła zmiana tonu? Skąd nagana dla tych władz naczelných, i przypięcie im nazwy „nieprzyjaciół wolności”? Ba! To maskarada przedwyborcza. Odezwa jest przerna-

czona dla pospolitaków, którzy się nie znają na krętałwach politycznych.

Te utyskiwania na brak wolności — to maska, która opadnie po wyborach, odsłaniając oblicza grupki hakatystów łódzkich.

Jeszcze pojmovalibyśmy utyskiwania ze strony Niemców, mieszkających w Cesarstwie, gdzie podobno troszkę wzięto ich krócej. Ale u nas, w Królestwie, a zwłaszcza w Łodzi? Toć tu Niemcy są pieszczeni przez władze, Polacy, w porównaniu z nimi, zajmują podrzędne stanowisko. Jeżeli zawieszono gazetę niemiecką, to na krótko. Kaznaków żadnej nie zawieszają; żadnej nawet nie obłożono dotkliwą karą, choć, gdyby ktoś koniecznie chciał ich się czepić, to znalazł by uiejedną sposobność. Stowarzyszenia niemieckie rozwijają swoją czynność bez żadnej przeszkody; nie ubyło żadne, a nowe przybywają od czasu do czasu, chociaż ich jest już podostatkiem. Cwiczą się w używaniu broni palnej, śpiewają pieśni patryotyczne niemieckie i... wypijają toasty na cześć władz krajowych i niemieckich.

Wolność osobista? Z Niemców traci ją chyba przestępca kryminalny, któremu dowiodą niezbitcie, że się przestępstwa dopuścił. Każdy inny ma ruchy swobodne, czy chce wędrować po Królestwie, czy po Cesarstwie, czy też zagranicę.

Swoboda sumienia? A któż krępuje niemieckie sumienie. Kto czyni zamachy na religię protestancką? Kto protestanta gwałtem zmusił do zmiany wyznania?

Całe to ubolewanie jest prostą obłudą tej grupy Niemców tutejszych, która własnego kandydata na posła z Łodzi forytuje.

W dalszym ciągu mydli ona czytelnikom oczym, że jakoby pracuje dla wytworzenia w ciążach prawodawczych „mocnego centrum obywatelskiego”.

Kto? Niemiec z Łodzi, wysłany do Dumy państwowej, wytworzy w niej mocne centrum? Proste drwiny ze zdrowego rozsądku czytelników. Z kogo zbierze to mocne centrum? Czy nawet marzy o tem? Zaledwie parę dni temu, kiedy ogłoszono kandydaturę księdza Przeździeckiego, „Rundschau”, drwiąco wrożył, że „płyszła bra ma składać się będzie „z popów i księży”. Obłudny organ wie doskonale, iż księży, którzy mogą zasiąść w Dumie, zrachowałby na palcach jednej ręki, i jeszcze nie zużyłby na to wszystkich palców. Tymczasem duchownych prawostawnych już dziś liczą na setki. Więc szyderczy wykrzyknik; „oni dopiero wytworzą postęp!” kończący dontesienie o księdzu Przeździeckim, żadną miarą nie może się stosować do księży katolickich, którzy już ze względu na swoją znikomą liczbę, nie mówiąc o innych przeszkodach, bardzo niewiele zdziałać będą w stanie.

Wiadomo, że i świeccy posłowie z Cesarstwa będą i to w bardzo przemagającej liczbie albo nacyonalści, albo nawet czarnoseńcy. Z kogóż więc łódzki poseł utworzy owo upragnione mocne centrum? Znowuż tedy obłuda...

I po tych wszystkich popisach krasomówczych stawia się kandydaturę pana Gustawa Lehmana, jako zapaśnika, mającego walczyć o rozszerzenie swobód obywatelskich — tego samego pana Lehmana, o którym wiadomo, że jeździł do Petersburga w celu przyczynienia się do podniesienia cenzusu wyborczego, czyli do ograniczenia swobód obywatelskich!

Rozpatrywaliśmy odezwę punkt po punkcie.

Przyznając wytworzenie „potężnego okręgu przemysłowego” Niemcom wyłącznie, przemilczało się połowę prawdy, mianowicie, że udział w tem dziele Polaków bynajmniej nie był i nie jest bagatelny.

W utyskiwaniu nad zwłoką w urzeczywistnieniu swobód przyrzeczonych manifestem październikowym, przemilczało się, że właśnie tutejsi Niemcy wołają swoje uprzywilejowane położenie, aniżeli zrównanie wszystkich wyznań i wszystkich narodowości w państwie, że więc właśnie oni wcale nie tęsknią do urzeczywistnienia tych swobód. Co więcej, przemilczało się, że Niemcy najchętniej tamują obywatelskie swobody innych narodowości...

W gawędzie o „mocnym centrum” przemilczało się, że obecny poseł, czy to łódzki czy z gubernii, na przykład archangielskiej lub irkuckiej, nad budowaniem takiego centrum tyle łamać sobie będzie głowę, co nad ukreśnieniem bi-

cza z piasku lub nad wyhodowaniem gruszek na wierzbie.

Nareszcie stawiając kandydaturę p. Lehmana, jako ideowego obrońcy swobód, przemilczało się, że jest on właśnie przeciwnikiem swobód, natomiast zupełnie prawdziwie namieniono się, że będzie on broniał przemysłu i handlu.

Ładna litania półprawd! A cel — wystąpić tak ostro przeciwko Polakom, żeby nawet ci Niemcy, którzyby w innym razie poparli posła polskiego, odjeli mu swe głosy na rzecz... pana Lehmana, który mimo to małe ma widoki przejścia.

Na zawadzie może mu stanąć chociażby kandydat żydowski.

Ciekawy szczegół; odezwa zwraca się do Niemców i do Polaków, a całkiem przemilcza Żydów.

Początkowo, jak wiadomo czytelnikom „Rozwoju”, redakcja „Łódzki Rundschau” stroiła także koperczaki do Żydów i — spaliła jej na panewce.

Stąd przemilczenie.
Schwamm drueber!

Zebranie przedwyborcze.

W dniu dzisiejszym wieczorem, o godzinie 8-cj, w sali jadalnej fabryki Geyera (Piotrkowska № 289) odbędzie się zebranie przedwyborcze prawyborców VI cyrkała.

Stosownie do wzmianki w sobotnim numerze „Rozwoju”, zebranie to odbyć się miało pod przewodnictwem inżyniera Skulskiego, wobec jednak odmowy przyjęcia przez niego przewodnictwa, zebranie prowadzić będzie p. T. Kokeli.

Na zebranie to przybyć winni wszyscy prawyborcy tego cyrkała. Jest to obowiązek obywatelski, od którego nieniem więc jest jaknajbliższe zebranie, bo pojatrze trzeba już iść do urn wyborczych.

ODEZWA

do wielce dostojnych panów kandydatów na posła z m. Łodzi.

Wobec strasznych klęsk, jakie sprawia alkohol wśród ludności naszego miasta, my, abstynenci łódzcy, zwracamy się do wielce dostojnych panów kandydatów na posła z m. Łodzi, by każdy z nich, niezależnie od poglądów społecznych i narodowości, w miarę sił i możliwości brał udział w pracach Dumy, poświęconych walce z pijaństwem.

Łódź, 13/X 1912 r.

Za towarzystwo „Przyszłość” w Łodzi

Dr. St. Skulski.

Za Towarzystwo zwalczania alkoholizmu
prezes R. Gundlach, pastor.

Wybory robotników.

Wczoraj w południe w oddziale magistratu zgromadziło się 133 pełnomocników robotników łódzkich fabryk i zakładów przemysłowych, w celu dokonania wyborów do zebrania miejskiego.

Z ogólnej więc liczby 135 nie stawilo się dwóch.

Zebrani pełnomocnicy reprezentowali partje: narodowej demokracji i lewicowe.

Przewodniczący prezydent m. Łodzi, p. W. Pieńkowski, odczytał Najwyżej zatwierdzone przepisy i instrukcje, dotyczące procedury wyborów, poczem nastąpiła kontrola imienna wszystkich obecnych pełnomocników.

Pełnomocnicy robotników przedstawili cze-

ry listy kandydatów. Po wzajemnym porozumieniu, drogą kompromisu zgodzono się na wybór 7-miu z pośród przedstawionych list 20 kandydatów.

Wybrani zostali na wyborców: Michał Barczyk, mieszczanin (wykształcenie elementarne), tkacz fabryki J. Witkinda (80 głosów); Wojciech Wróblewski (z włościan—wykształcenie domowe), tkacz fabryki G. Steigerta, 71 głosów; Stefan Kazmierczak (z włościan—wykształcenie elementarne) litograf zakładów drukarskich Resigera, 71 głosów; Stanisław Kowalski (z mieszczan—wykształcenie elementarne), tkacz fabryki E. Eiserta, 78 gł.; Jankiel Oberman, (z mieszczan—wykształcenie elementarne), tkacz fabryki J. Rothbarta, 54 gł.; Franciszek Pasza (z włościan—wykształcenie elementarne), ślusarz fabryki Millera i Seydla, 72 gł.; Marceł Jaroszek (z włościan—wykształcenie domowe), tkacz fabryki Sameta, 69 głosów.

Wybrani należą do partji lewicowych.

Przy wyborze 5-go kandydata, znaczne grono przedstawicieli endecji, widząc, że z urny wyborczej wychodzą tylko lewicowcy, cofnęło się od dalszego głosowania.

Wyniki wczorajszych wyborów ogłoszone zostały przez prezydenta miasta około godziny 1-ej w nocy.

— Jak się dowiadujemy, przedstawiciele kury robotniczej postanowili wystawić kandydaturę robotnika na posta, mianowicie Stefana Kazmierczaka, litografa drukarni Resigera. (a)

Wybory w kuryli drobnej własności rolnej.

Wczoraj w biurze powiatu łódzkiego odbyły się wybory wyborców z kuryli drobnej własności rolnej powiatu łódzkiego przez zjazd pełnomocników gminnych. Wybrani zostali: Józef Sikorski z Konstancynowa, Julian Kopczyński z Aleksandrowa i Michał Szyburski z Czarnocina. (e)

Wybory w Pabianicach.

Na zjeździe przedwyborczym do Dumy państwowej, na którym, po przeczytaniu instrukcji wyborczej przez d-ra W. Eichlera, wyjaśnieniu techniki i znaczeniu wyborów, urządzono próbne wybory dwóch wyborców.

Największą ilość głosów otrzymał dr. Witold Eichler, następnie pp. K. Pączkiewicz i J. Hans. Reszta kandydatów otrzymała od jednego do pięciu głosów.

Z wyniku próbnego wyborów zebrani wyprowadzili wniosek, iż na wyborców z Pabianic należy wybrać pp. d-ra Witolda Eichlera i Kazimierza Pączkiewicza i na mających się odbyć we wtorek, 15 b. m., wyborach składać kartki li tylko na wyżej wymienionych wyborców.

Nadmienić wypada, że należy śpieszyć się z odbieraniem z magistratu kart wyborczych. Kartki te wydawane są za okazaniem paszportu, lub innej odpowiedniej legitymacji.

Kartki wyborcze będą wydawane jeszcze i we wtorek do godziny 8-ej wieczór. Kto do tego czasu nie zabierze karty, utraci prawo wyborcze.

Zatem niech każdy śpieszy zabrać kartki i złożyć je we wtorek w Domu Ludowym na wyżej wymienionych wyborców.

Lomża.

Polacy!

Skrzywdzono nas, nie wpisuując na listę praw wyborców około 2000 głosów polskich. Pominięto obywateli, urzędników, adwokatów, lekarzy, rzemieślników i wielu innych...

Mała garstka Polaków postanowiła się bronić i związała a karną gromadą iść do urn wyborczych razem, osuwając na POLSKIEGO posta.

POLACY!

Z biur wyborczych odbierają wszyscy legitymacje z wyjątkiem Polaków!

W V rewirze na 800 z górą list wyborczych, odebrano dotąd zaledwie 200.

Spieszcie się po legitymacje, gdyż czas ubiega.

Musimy stanąć razem, jak jeden mąż, do urn wyborczych.

Kto nie otrzyma drukowanej listy wyborczej polskiej, której kandydatów ogłosiliśmy w 232 i 233 numerze „Rozwoju“, ten niech jutro zgłosi się do księgarni p. Poza, a otrzyma za okazaniem legitymacji listę wyborczą. Te listę włoży w kopertę i we środę odniesie do urny wyborczej.

Adres tych urn wyborczych znajdzie każdy na kartce informacyjnej.

Jutro ogłosimy spis tych urn w „Rozwoju“.

*

Każdy, kto otrzyma listę polską, powinien włożyć ją do koperty otrzymanej z biur wyborczych i ostępowanych magistrackimi pieczęciami, zakleić i we środę osobiście zanieść do urny.

Wybory z Bałut.

Jutro o godzinie 9-ej rano, w oddziale magistratu (Nowy Rynek 14) odbędą się wybory wyborców w zjeździe prawyborców miejskich powiatu łódzkiego z pośród właścicieli większych własności oraz tych, którzy zostali wybrani na zjazdach mniejszej własności.

Zaznaczamy, że listę kandydatów na tych wyborców otrzymaliśmy w ostatniej chwili.

Obejmuje ona 4 następujące nazwiska: Stanisław, syn Karola, Czajkowski (ulica Fajfra 15); Antoni syn, Bronisława, Odyniec (ulica Nowaka nr. 24) Tytus, syn Pawła, Witkowski (ulica Zgierska 64) i Rudolf, syn Gotlieba, Heizler (ulica i dom Heinzlera).

Nazwiska te należy wpisać do kart wyborczych, Obywatele, złączcie się, działajcie solidarnie, głosujcie na podaną wyżej listę, gdyż skutkiem rozstrzelonych głosów z urny wyborczej wyjść może niepożądany rezultat.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzierżymira. Jutro Długosławy.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstancynowska 16). Jutro „Pani X“ Bissona. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro zjazdy obywateli ziemskich w powiatach. — Zjazdy prawyborców miejskich.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ (Piotrkowska 15) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) Z przemysłu. Ostry kryzys ostatnich dwóch lat na łódzkim rynku manufakturowym odbił się dotkliwie na przemyśle miejscowym.

W wielu fabrykach wytwórczość została znacznie ograniczona, inne przedsiębiorstwa nie funkcjonują wcale i przeszły za bezcen w obce ręce, lecz w dalszym ciągu są bezczynne.

Skutkiem tego, chociaż cena warsztatów tkackich zmniejszyła się znacznie, te ostatnie nie znajdują zbytu. Około trzech tysięcy warsztatów stoi bezczynnie.

(e) Sąd okręgowy łódzki. Sprawa utworzenia oddzielnego sądu okręgowego w Łodzi znajduje się na drodze do bliźkiego urzeczywistnienia. Obecnie ministerjum sprawiedliwości zwróciło się do prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego o dostarczenie wielu danych, dotyczących tej sprawy. Zaznaczając, że wobec przewidzianego otwarcia wkrótce łódzkiego sądu okręgowego

niezbędne jest zgromadzenie wszystkich potrzebnych materiałów, ministerjum sprawiedliwości poleciło prezesowi piotrkowskiego sądu okręgowego zebranie i nadesłanie danych, ile spraw cywilnych i karnych rocznie wpływało z Łodzi i powiatów: łódzkiego, brzezińskiego i rawskiego; ile zapłacono kosztów świadkom za przyjazd do Piotrkowa z tych powiatów; ile było kadencji wyjazdowych w Łodzi i Rawie; jakie pociągnęły za sobą koszty i t. p. Z powyższego okazuje się, że do sądu okręgowego łódzkiego zostaną włączone powiaty łódzki, brzeziński i rawski.

(x) Obostrzenia na granicy. Z Granicy donoszą, iż od dni kilku zapanowały tam wielkie obostrzenia przy przejeździe granicy. Osoby, przybywające z za kordonu za przepustkami, muszą się wykazywać szeregiem innych legitymacji, w przeciwnym bowiem razie są bądź przytrzymywane w Granicy, bądź odsyłane z powrotem do Szczakowej. Zandarmerya przeprowadza ścisłe rewizje u wszystkich przejezdnych. Młodzi ludzie poddawani są rewizji osobistej. Do rewizji kobiet wyznaczone zostały agentki, których 21 przysłano w ostatnich dniach do Granicy.

W dniu 7-ym b. m. cała poczta, idąca z Królestwa do Galicji, została w Granicy wstrzymana przez zandarmeryę.

(a) Z Tow. dobroczynności. W dniu 17 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu Tow. kredytowego m. Łodzi (Średnia 19) odbędzie się ogólne zebranie roczne chrześc. Towarz. dobroczynności. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie sprawozdania z działalności zarządu za rok 1911, oraz protokołu komisji rewizyjnej; rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1912/13, określenie sumy do rozporządzenia zarządu, wreszcie wybory 4-ch członków rady i 2-ch członków komisji rewizyjnej. Wrazie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, następne odbędzie się w dniu 23 b. m. i będzie prawomocne, bez względu na liczbę obecnych.

(a) Z Towarzystwa muzeum nauki i sztuki. W nowym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91 zbiorzy Towarzystwa muzeum nauki i sztuki w ciągu trzech pierwszych tygodni otwarcia zwiedziło 465 osób; w tej liczbie 220 młodzieży. Zwiedziła również zbiorzy szkoła Tow. Akc. L. Geyera.

(h) Z wystawy. Wczoraj w ostatnią niedzielę przed zamknięciem wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, zebrano się na terenie wystawy około 8000 osób. Walki francuskie, a wieczorem spalono ognie sztuczne zakończyły ostatnie święto na wystawie.

(a) Z komisji gubernialnej. Na zapowiedzianym w dniu 17 b. m. posiedzeniu komisji gubernialnej do spraw stowarzyszeń i związków w Piotrkowie — rozważany będzie projekt zmiany ustawy Stowarzyszenia foot-balistów „Victoria“.

(x) Odczyt. Staraniem Stow. „Alliance Française“ odbędzie się jutro o godz. 8 i pół wieczorem w sali techników (Spacerowa 21) odczyt o żegludze napowietrznej. Odczyt, bogato ilustrowany licznymi przezroczkami wygłosi p. Renard.

Bilety dla członków Tow. 50 kop. dla obcych 1 rb.

(x) Próba chóru. Zarząd „Lutni“ prosi pp. członków chóru o liczne i punktualne przybycie na dzisiejszą próbę.

(e) O odbudowę fabryki. Akcyjne Towarzystwo fabryki Lorentza wystąpiło do władzy z prośbą o pozwolenie na odbudowę gmachu spalonej części fabryki przy ul. Spacerowej, przy czem przedstawiło do zatwierdzenia plany odbudowy tej fabryki.

Równocześnie grono obywateli łódzkich właścicieli sąsiednich posesji wystąpiło do gubernatora z prośbą o niepozwolenie odbudowywania spalonej części gmachów fabrycznych i wogóle o zabronienie prowadzenia fabrykacji w pozostałych od pożaru budynkach fabrycznych, ponieważ ulica Spacerowa, przeznaczona do przechadzek, urządzona została ich kosztem, a fabryka p. Lorentza, położona przy niej, zanieczyszcza tylko powietrze i niszczy drzewa i rośliny.

(x) Przedstawienie dla młodzieży. Komitet „Związku Majowego“ przy łódzkim oddziale ross. T-wa opieki nad zwierzętami urządził jutro 15 b. m. w teatrze „Odeon“ przedstawienie z objaśnie-

niami obrazów treści pouczającej.

Początek o godz. 4 po poł. Wejście dla młodzieży na parter po 5 kop. na balkon po 10 kop., dla dorosłych po 20 kop.

(a) **Wieczór Balthazara.** W ubiegłą sobotę, wobec tłumnie zgromadzonej publiczności w sali koncertowej Vogla (Dzielnia 18) produkował się znany prestidigitator, spirytysta i brzuchomówca Balthazar. Na program znakomitego magika złożyły się przeróżne sztuki, wykazujące niezwykłą zręczność. Szczególne zainteresowanie obudziły numery, wprowadzające w podziw publiczność: jak znikająca lampa Aladina, zaczarowana fuzya, zagadkowy strzał Wilhelma Tella, wreszcie produkcje z kartami. Widzowie gorąco oklaskiwali każdy numer programu.

Wczorajsze widowisko cieszyło się również zasłużonym powodzeniem.

Jutro we wtorek program urozmaicony będzie nowymi produkcjami.

Ostatnie przedstawienie odbędzie się w środę.

(a) **Grabież i aresztowanie.** W ubiegły piątek o godz. 11-ej w nocy, na przechodzącym przez ulicę Polną, 39-letniego Ewarysta Szczepka, około domu nr. 12, napadli dwaj bandyci, jeden uzbrojony w pistolet, drugi w sztylet, pod groźbą zrabowali portmonetkę z pieniędzmi i zbiegli. Zawiadomiony o tem wydział policji śledczej urządził obławę i o godzinie pół do trzeciej w nocy agenci bandytów aresztowali. Początkowo bandyci zaczęli uciekać na widok agentów, którzy krzyknęli „ręce do góry,” lecz kilka strzałów rewolwerowych wstrzymało rabusiów, którym broń odebrano. Są to 22 letni Tadeusz Wyprek i 19 letni Aleksander Garczyk. Oba poznani poszkodowany, jako sprawców napadu. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

(p) **Zamachy samobójcze.** W sobotę wieczorem na ul. Dzielnej nr. 30 nieznana kobieta, lat około 35, usiłowała otruć się jakimś płynem; niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Wczoraj wieczorem na ul. Wschodniej nr. 45 szewc, lat 21, w celu samobójczym napił się karbolu. Mimo energicznych środków, podanych przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim przewieziono desperata do szpitala Poznańskiego.

(h) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju i rewiru miasta Łodzi skazał: Stanisława Galusińskiego na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu za przewożenie mięsa bez pieczęci rzeźni i Icka Brzezińskiego — na 9 rb. kary lub 2 dni aresztu za niezastosowanie się do przepisów o zapasowych.

(a) **Kradzież.** Wczoraj niewykryci złodzieje weszli przez okno do mieszkania J. Szpiry, przy ul. Zielonej nr. 1 i skradli różne rzeczy, jak: futro, towar pluszowy, wartości przeszło 200 rb.

Kronika zgierska.

(a) **Wybory w Zgierzu.** Jutro odbędą się w Zgierzu prawyborzy miejskie, na których ma być wybrany od m. Zgierza 1 wyborca.

Wybory dokonane będą za pomocą składania w biurze magistratu kartek wyborczych, rozesyłanych prawyborcom z kopertami przy listach imiennych na prawo wstępu na wybory.

Przyjmowanie kartek, wypełnionych nazwiskami kandydatów, odbywać się będzie w biurze magistratu od godz. 9 rano do 9 wieczorem.

A więc kto ma prawo udziału w wyborach, t. j. kto otrzymał kartkę wyborczą, koperty i list imienny, czyli ogłoszenie, winien jutro złożyć kartkę wypełnioną w biurze magistratu przed upływem godziny 9 wieczorem.

(a) **Tkacze zarobni w Zgierzu.** Na sobotę ubiegłą w lokalu Bernekiera przy ulicy Średniej w Zgierzu, zwołano ogólne zebranie tkackich majstrów zarobnych w sprawie unormowania płacy od tkania towarów.

Ponieważ na zebranie to przybyła tylko nieznaczna liczba majstrów, przeto obrady w sprawie powyższej odłożono do zebrania następnego, które ma być wkrótce zwołane.

(a) **Wieczornica w „Harmonii“ zgierskiej.**

W sobotę Towarzystwo muzyczno-spiewacze w Zgierzu urządziło w lokalu własnym wieczornicę dla swoich członków.

Punktem kulminacyjnym wieczoru był pierwszy występ młodej orkiestry mandolinistów pod kierunkiem p. Gusta. Orkiestra ta, sądząc z występu sobotniego, robi w nauce znaczne postępy.

Występ chóru męskiego, śpiew solo p. Stanisławskiej, która odśpiewała przy akompaniamencie orkiestry mandolinistów dumkę „Jaś“ Śląskiego, wyczerpały część artystyczną programu. Za zakończenie wieczoru odbyły się tańce.

(a) **Otwarcie kinematografu.** W sobotę odbyło się w Zgierzu inauguracyjne przedstawienie w nowowzniesionym przy ul. Długiej teatrzyku kinematograficznym „Venus“.

(a) **Wieczornica „Liry“ zgierskiej.** Towarzystwo śpiewacze „Lira“ w Zgierzu urządziło w sobotę dla swoich członków i wprowadzonych gości wieczornicę o obfitym i urozmaiconym programie.

Występowały z powodzeniem chóry: żeński, męski i mieszany p. kierunkiem pana Wł. Kopcińskiego. Następnie popisywał się kwartet mandolinistów, zbierając gorące oklaski. Deklamacja panny J. Wieczorkówny, podobała się ogólnie.

Dalszy ciąg programu wieczornicy obejmował bardzo wesołą jednoaktówkę „Fatalistę“ Jaroszyńskiego, którą grono amatorów odegrało zupełnie poprawnie. Wyróżnili się dobrą grą p. Marya Kopcińska w roli „Gertrudy“ i p. Br. Zimolgo w roli roznosiciela gazet.

Tańce, które stanowiły uzupełnienie programu przeciągnęły się do białego ranka.

(x) **Z Pabianic.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Pabianicach pierwsze przedstawienie artystów trupy p. A. Mielewskiego, dyrektora teatru popularnego w Łodzi.

Pan Mielewski jak i w roku zeszłym przyjeżdżać będzie do Pabianic co dwa tygodnie.

Na dziś zapowiedziana jest komedia kontuszowa „Miód kasztelański“, J. L. Kraszewskiego. P. Mielewski z okazji rozpoczęcia sezonu wygłosi prócz tego odczyt i fantastyczny epilog

S Z T U K A.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro we wtorek odegrana będzie sensacyjna sztuka w 4 aktach p. t. „Pani X“, z p. Leśniewską w roli tytułowej.

We środę i czwartek „Domy polskie“ w 6 aktach.

W sobotę po południu po cenach najniższych ukaże się znakomita sztuka H. Sudermana p. t. „Honor“.

W przygotowaniu sztuka z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan St. Balaśnik“ w opracowaniu M. Galasiewicza i Mellerowej, ze śpiewkami i tańcami w 5 aktach.

Ostatnia poczta.

— Z Wiednia donoszą: Stan dzisiejszej giełdy był bardzo zły. Kursy wszystkie spadły. Popłoch wywołały wiadomości z Berlina.

— Komisarz giełdowy ogłosił urzędowe wyjaśnienie, stwierdzające, że wszystkie pogłoski o mobilizacji austriackiej są nieprawdziwe.

— Kancelarya izby poselskiej rozesała dziś zawiadomienie do posłów, że pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 11 przed południem.

— Z Lozanny telegrafują: Przedstawiciele włoscy układający się z tureckimi o warunki pokoju, oświadczyli imieniem swego rządu, że Włochy udzielają Turcji termin 2-dniowy do podpisania warunków; w razie gdyby to nie nastąpiło, konferencje zostaną zerwane.

— W Petersburgu krążą pogłoski o dymisji Sazonowa, na którego miejsce ma być powołany hr. Witte.

TELEGRAMY.

RZYM, 13 października (P.) Dziś o północy upłynął 24-godzinny termin ultimatum, według którego delegaci tureccy winni byli dać odpowiedź stanowczą co do przyjęcia warunków pokoju. Odpowiedzi, jak dotychczas, niema. W razie nieprzyjęcia warunków na morze Egejskie wypłynie pierwsza eskadra.

MALTA, 13 października (P.) Drugi batalion pułku Northamptonshire otrzymał rozkaz, żeby był gotów do odpłynięcia.

ALGIER, 13 października (P.) Krażownik „Dleg“ wypłynął ku brzegom Krefy.

BIAŁOGROD, 13 października (P.) Skupczyna w drugim czytaniu jednogłośnie przyjęła nadzwyczajny kredyt 30 milionów i 3-miesięcz-

ne moratorium.

Na granicy Serbii znajduje się się 7000 rodzin, uciekających przed Turkami. Rząd polecił dać im pomoc.

KONSTANTYNOPOL, 13 października (P.) W ostatnich dniach ujawniły się usilne dążenia Wysokiej Porcy, żeby Grecye wyłączyć ze związku bałkańskiego, przyczem czynione są aluzje co do korzystniejszego dla Grecyi rozwiązania sprawy kretańskiej, jeżeli Grecya zachowa neutralność.

RZYM, 13 października (P.) Rząd wysłał swoim delegatom instrukcje, żeby przerwali układy. Wobec tego, że Reszid-pasza, przybyły z Ochry przywiózł pełnomocnictwo nieograniczone, w kołach dyplomatycznych więc przypuszczają, że nieoczekiwanie może oznajmić o zgodzie Turcyi na podpisanie opracowanych już warunków. Wszystko to zależne będzie od gabinetu włoskiego.

KONSTANTYNOPOL, 14-go (wł.) Wysoka Porta odrzuciła wspólną notę mocarstw.

Wypowiedzenia wojny ze strony Turcyi państwu bałkańskiemu oczekiwać należy każdej chwili.

WIEDŃ, 13 października (wł.) Rząd bułgarski wręczył dziś przedstawicielom mocarstw odpowiedź na notę zbiorową. Równocześnie wręczył notę Turcyi, która, jak słychać, równa się ultimatum.

LONDYN, 14 października (wł.) Panika na giełdzie ujawniła się w silniejszym stopniu. Konsole spadły do 73; obce papiery zupełnie bez zbytu.

Przyczyną paniki była wiadomość o tem, że król Jerzy wezwał do siebie na nadzwyczajną konferencje prezesa gabinetu, lorda Asquith'a i sekretarza stanu w urzędzie spraw zewnętrznych, Nicolsona, oraz ogłoszony w „Central News“ interwiew korespondenta tegoż pisma z tureckim ministrem spraw zewnętrznych, którego treść jest silnie wojownicza.

KOLONIA, 13 października (wł.) Inspirowany telegram do „Koelnische Zig.“ z Berlina zawiera pesymistyczne zapatrywania na sytuację, wyrażając zdanie, że nie tylko wojna bałkańska jest nieunikniona, lecz także, że umiejscowienie stwierdzeniem, że główną winą za udułkowanie się wojny dyplomatycznej ponosi Anglia, z powodu zwlekania, które widocznie było tendencyjnym.

ATENY, 13 października (wł.) Mobilizacja armii ukończona. Urzędowo gloszą, że siła ogólna wojsk wynosi 70,000.

PARYZ, 13 października (wł.) Dziś odbyła się długa narada pomiędzy prezesem gabinetu Poincaré'm a ambasadorem Izwolskim. Prasa informuje, że przedmiotem narad były 2 kwestye: trudności zawarcia pokoju pomiędzy Włochami i Turcyą, oraz wtargnięcia czarnogórców do sandzaku Nowego Bazaru przez co sytuacja bałkańska znacznie się zaostrzyła.

RZYM, 13 października (wł.) Prezes gabinetu Giolitti odbył dłuższą naradę z ministrami spraw zewnętrznych, wojny i marynarki. Na konferencji rozważano powody groźnego zerwania układów pokojowych włosko-tureckich i następstwa zerwania.

Oczekiwać należy powołania dalszych 4 klas rezerwistów, coby dało kontyngens 40 tysięcy ludzi.

Komendant floty włoskiej, admirał Viale przybył do Spezzyi, skąd na czele 1 eskadry udać się ma niebawem na wody Archipelagu.

BERLIN, 13 października (wł.) Północna armia czarnogórska, pod wodzą gen. Wukowicza, zajęła miasteczko Bielopole w sandzaku, o kilka wiorst od granicy. Ludność przyjmowała czarnogórców entuzjastycznie.

Prasa tutejsza stwierdza, że krok ten stwarza nową komplikację w kwestyi bałkańskiej, służąc mogąc dla Austrii za powód do czynnej interwencji.

TYFLIS, 13 października (P.) Wczoraj o godz. 10 m. 50 w. nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, które trwało przeszło 10 sek.

Chwiała się największe domy.

Mnóstwo ludzi ogarnął popłoch.

W teatrach przedstawienia przerwano. Widzowie uciekali.

Trzęsienie ziemi poprzedził wielki huk.

Tak wielkiego trzęsienia ziemi nie pamiętają tutaj.

TYFLIS, 13 października (P.) Silne wstrząśnienia podziemne krótkotrwałe powtórzyły się o godz. 5 m. 20 nad ranem i o g. 6 m. 50 r.

BORZOM, 13 października (P.) Wczoraj o godz. 11 wieczorem zaobserwowano trzy silne uderzenia podziemne, a kilkakrotnie o świcie przy słabym falowaniu powierzchni.

ELIZAWETPOL, 13 października (P.) Dziś o g. 2 m. 10 rano zaobserwowano dwa silne uderzenia podziemne, trwające sekundy.

TYFLIS, 13 października (P.) Dziś o g. 2 m. 24 pp. zaobserwowano nowy huk podziemny z dwoma jedno z drugim uderzeniami, trwającymi po 2 sekundy.

BERLIN, 13 października (P.) Kanclerz państwa wyjechał do Hubertusstock z raportem do cesarza.

CHARBIN, 13 października (P.) Korespondent P. A. T. dowiedział się z wiarogodnego źródła, że gubernator cycyarski, Sun, w niewie do książąt mongolskich oświadczył, że książę Udaj, rozpoczynający powstanie w sejmie Czerymskim ma być uważany za nędznego zdrajcę Rzeczypospolitej.

Rząd rosyjski odmówił Udajowi i całemu sejmowi pomocy, ponieważ zajęty jest u siebie zamętem wewnętrznym oraz krytycznym położeniem na Bliskim Wschodzie.

Chiny wkrótce przystąpią do pokonania Borgia, a potem Chalchi.

W razie wmięszania się Rosyi, Chiny wypowiedzą wojnę, która będzie pomyslną dla Chin, ponieważ, według Suna, łatwo zburzyć kolej Wschodnio-chińską i w ten sposób utrudnić dostawę wojsk syberyjskich.

KONSTANTYNOPOL, 14 października (P.) Bank ottomański wyda w tym tygodniu kasie państwowej 2 miliony funtów. Gazety donoszą, że Porcie udało się zaciągnąć pożyczkę 16 milionów funtów.

Z ostatniej chwili.

Wiedeń, 14 października (wł.) Ministerium zabroniło gazetom pisać o ruchach armii austriackiej.

Berlin, 14 października (wł.) Współpracownik W. a. t. dowiaduje się z kół międzynarodowych, że pruskim dlatego wybrał obecną chwilę dla przeprowadzenia wyłączenia, ponieważ liczy, że Europa zbyt zajęta Bałkanami nie zwróci baczniejszej uwagi na ohydny gwałt pruski.

Berlin, 14 października (wł.) Gazeta „Post“ omawiając wyłączenie, donosi, że minister rolnictwa Schorlemer, podczas swej bytności u cesarza Wilhelma w Rominten referował projekt ustawy o parcelacji, który ma być przedłożony sejmowi natychmiast po otwarciu w dniu 22 b. m.

Białogród, 14 października (wł.) Prezes ministrów oświadczył, że w dniach ostatnich sytuacja zaostrzyła się znacznie, Turcja rozdaje bowiem broń wszystkim mahometanom. W wilażecie Kossowskim obawiają się wskutek tego rzeki serbów.

Rodziny serbskie uciekają tłumnie za granicę do Serbii.

Berlin, 14 października (wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Wiednia, że część wojska korpusu krakowskiego odchodzi do Bośni, pod pozorem manewrów. Na miejsce tych oddziałów przychodzi wojsko z Węgier. Oczekiwana jest mobilizacja korpusu krakowskiego.

Sofia, 14 października (wł.) Nota Bułgarii co do żądania reformy w Macedonii została wręczona nie tylko Austrii i Rosji, lecz również ambasadorowi Turcji.

Żądania Bułgarii:

- 1) Wprowadzenie reform dla Macedonii.
 - 2) Ogólne przepisy państwowe w Macedonii.
 - 3) Szczegółowe przepisy o powinności wojskowej.
 - 4) Generał-gubernator chrześcijański.
 - 5) Kontrola mocarstw z udziałem Bułgarii.
- Podgorica, 14 października (wł.) Czarno-

górscy kroczą dalej naprzód. Armia północna pod dowództwem generała Wukowicza obsadziła Bielopól w Starej Serbii, a więc już w Sandzaku. Walka, niezwykle zacięta, trwała 4 godziny. Turcy bronili się po bohatersku i ponieśli wielkie straty. W miejscowościach zajętych przez czarnogórców ustanowiono natychmiast czarnogórskie władze administracyjne.

Sofia, 14 października (wł.) Według informacji kół rządowych, memorandum, wręczone wczoraj Turcyi, stwierdza, iż państwa bałkańskie żądają kontroli nad reformami, prócz tego umieszczone jest b. ważne żądanie, aby Turcja wycofała wojska z Macedonii, gdyż jedynie to może dać gwarancję wprowadzenia reform. Ustęp ten zaostrza jeszcze bardziej sytuację, gdyż nie wydaje się prawdopodobnym, aby Turcja zgodziła się na taki warunek.

Berlin, 14 października (wł.) Dzisiejszy „Berl. Tagebl.“ donosi, że Kokowcew i Sazonow powołani zostali do Spawy dla odbycia ważnej konferencji.

BERLIN, 14 października (wł.) Rząd niemiecki ogłasza oficjalnie, że nie można mieć nadziei, aby akcja mocarstw zapobiegła wojnie na Bałkanach. Staraniem mocarstw jest obecnie zlokalizowanie wojny.

KONSTANTYNOPOL, 13 października (wł.) Rząd zawiesił wydawanie 6 największych pism za podawanie wiadomości o mobilizacji. Dziś odbył sułtan przegląd wojska które odchodzi ku granicy bułgarskiej.

KONSTANTYNOPOL, 14 października (wł.) Według informacji tureckiej, wojsko czarnogórskie poniosło dotkliwą klęskę pod Guzinije. Po stronie tureckiej walczyły oddziały albańskie.

SOFIA, 14 października (wł.) Wczoraj przybyły tu trzy bataliony wojsk serbskich, witane z entuzjastycznym przez ludność.

SOFIA, 14 października (wł.) Według nadeszłych wiadomości wszystkie 3 korpusy armii bułgarskiej przyszły już na miejsce swego przeznaczenia. Główna kolumna, wzmocniona dywizją serbską, stoi na drodze do Adrianopola. Główna kwatera drugiego korpusu znajduje się w Filipopolu i obsadziła drogi, prowadzące przez góry Rodope. Trzeci korpus, wzmocniony również przez wojska serbskie, gromadzi się na północo-wschód od Kestenmin i ma maszerować na Iskib, dokąd od strony Urany dąży główna armia serbska.

Londyn, 14 października (wł.) Dyplomacja angielska oskarża francuską dyplomację, że przez nieumiejętne zredagowanie noty, wręczonej Turcji, popsukała na wstępie całą akcję pośredniczącą.

Konstantynopol, 14 października (wł.) Donoszą z Gusynje o klęsce czarnogórców. Wiadomość tę, pochodzącą ze źródeł urzędowych, należy przyjmować ostrożnie.

Uchuy, 14 października (wł.) Rokowania pokojowe są w dalszym ciągu w stanie krytycznym. Włosi wyznaczyli Turcyi termin do wtorku. Nic niewiadomo tu, co sądzą o sprawie pokoju w Konstantynopolu. Niewiadomo, czy rząd turecki ma nadzieję dostatecznych wpływów na ludność i wojsko. Włosi pełnomocnicy są gotowi do odjazdu.

Sofia, 14 października (wł.) Odpowiedź, udzielona mocarstwom przez Bułgarię, stwierdza, że nota wówczas wzięta będzie pod uwagę, jeżeli Bułgaria bezpośrednio wręczy Turcyi swoje żądania, gdyż nota mocarstw przyszła za późno i nie daje dostatecznej gwarancji. Do noty dołączony jest odpis noty do rządu tureckiego wraz z obszernym umotywowaniem.

Oficyalna treść noty nie jest wiadoma; po-

dobno niema ona charakteru ultimatum, gdyż podaje tylko termin wprowadzenia reform, a nie termin udzielenia odpowiedzi.

Kraków, 14 października (wł.) Wiadomości o zupełnej mobilizacji austriackiej są nieprawdziwe, gdyż nie powołano pod broń rezerwistów.

Wiedeń, 14 października (wł.) Utrzymuje się przekonanie, oparte na słowach wybitnego meża stanu, że w razie zajęcia sandzaku Austrija zobowiązała się porzucić broń Turcyi.

Sofia, 14 października (wł.) Prezes ministrów Pasicz skarżył się przed korespondentami, że Turcja wysyła uzbrojonych bandy baszybuzuków w okolice Kossowa, które w najokropniejszy sposób katują ludność chrześcijańską, grabią i podpalają. Baszybuzukom dawniej broń odebrano, lecz teraz na nowo ich uzbrojono.

Serbia żąda autonomii dla sandzaku i następującego uregulowania granicy: granica ma iść wzdłuż rzeki Draganiny, stanowiącej dopływ Wardawy, do portu Aleccio i stąd do Koeprülü.

Poznań, 14 października (wł.) Koła polskich ziemian przyjęły wiadomość o wyłączeniu dość spokojnie, a w każdym razie bez konsternacji, Oburzenie pierwszej chwili ustąpiło miejsca chłodnej rozwadze i zastanowieniu.

Zebrani w celu obmyślenia akcji obronnej ziemianie i prawnicy postanowili wypadku przeprowadzać procesy aż do ostatniej instancji. Społeczeństwo polskie zareaguje na gwałt, bojkotując handel niemiecki z jeszcze większą systematycznością.

Akcyja już zapoczątkowana. W Poznaniu wiele kawiarni i restauracji, które dotychczas świetnie prosperowały, świecą pustkami. W kołach prawicowych, skłonnych do ugody, daje się wyczuć silny prąd opozycyjny.

Kraków, 14 października (wł.) Zbierano tu wczoraj na ulicach i po domach składki na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Konstantynopol, 14 października (P.) Sprawozdawca W. A. T. dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że obecna wojna bałkańska będzie najstraszniejszą ze wszystkich, jakie prowadzono w ostatnim dziesiątku lat. Turcy są zrozpaczeni i będą walczyli na życie i śmierć, gdyż będzie to walka o ich byt polityczny w Europie.

Konstantynopol, 14 października (P.) We wtorek Wielka Porta wysyła mocarstwom notę, w której oświadczy, że uznaje ich dobre chęci, lecz nie może uczynić im zadość i chwytą za broń.

RZYM, 14 października (wł.) Wiadomości o mobilizacji wojsk austriackich na granicy południowej potwierdzają się. Do Gaerni (?) nadeszły właśnie 2 bataliony pionierów.

Przypuszczają, że ogólna mobilizacja zostanie ogłoszona w Austrii dziś lub jutro. Robi się przygotowania na wszelkie ewentualności.

Uwolnienie rezerwistów z roku 1890 i 1891 zostało odłożone.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

„Łomży“ w Pabianicach. Za korespondencyę dzisiejszą dziękujemy. Równocześnie prosimy o dalsze.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie chórowi kościoła św. Anny pod batutą W. P. Paszkowskiego za wykonane pienia religijne podczas zaślubin naszych.

Obecny stan sprawy polskiej.

Znany profesor Hans Delbrueck wydrukował w berlińskim „Tagu” znamienity artykuł, który ze względu na powagę autora, zamieszczamy w obszernym streszczeniu.

„Nie nowego w sprawie kresów wschodnich — pisze prof. Delbrueck — zdaje się być obecnie hasłem. Rząd nie przystępuje do zastosowania wyłączenia, ani do przedłożenia ustawy parcelacyjnej, zwróconej głównie przeciw polakom, jak tego żądają hakatyści, nie zapowiada również, że uznaje błędność dotychczasowej polityki antypolskiej i że zmieni dotychczasowy kurs, czego domagają się nie-hakatyści. Również nie myśli o zorganizowaniu ankiety, jak tego żąda Nitting, a z nim poważna ilość dawniejszych zwolenników polityki hakatystycznej, która ich wprowadziła w błąd i którzy pragnęliby wydobyć się z błędnego koła ankiety, któraby bezstronnie rozpatrzyła kwestję polską i wskazała odpowiednie środki do rozwiązania jej.

Również nie słychać nic o dziwnym projekcie założenia niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu na miejsce upadającej zupełnie tak zwanej akademii. W tych warunkach byłoby może lepiej milczeć, aby opinię publiczną, wprowadzoną w błąd przez hakatystów, przyzwyczaić przez kilka lat do tego, że w kwestyi kresów wschodnich nie dzieje się nic pozytywnego, i następnie rozpocząć lepiej obmyślaną nową politykę.

Ale chociaż cierpliwosć jest jedną z największych cnót politycznych, to jednak szkody, jakie ponosiłaby Niemczyzna, byłyby zbyt uciążliwe, aby uzdrowienie stosunków pozostawiać wyłącznie czasowi. Przytem broszura „Spektatora” p. t. „Metamorfoza polaków” zmusza nieomal profesora Delbruecka do zabrania głosu. Jest on zdania, że broszura ta brzmi, jak satyra, poza którą jednak tkwi krwawy tragizm, wznoszący się w niektórych punktach do wstrząsającego patosu. Broszura wychodzi z założenia, że około roku 1870 polskość była w zupełnym upadku. Prof. Delbrueck uważa to twierdzenie, które niejednokrotnie słyszał z ust polaków, za błędne. Przypomina on, że w roku 1863 wybuchło powstanie w Królestwie i zostało krwawo zgniecione. Potem przyszyły wielkie pruskie wojny i zwycięstwa, w których brali także chlubny udział polscy poddani króla pruskiego i czuli się przez bohaterские czyny ściślej związanymi ze swoimi współobywatelami niemieckiej narodowości. Roztropna polityka, uwzględniająca ten nastrój, byłaby wówczas zdolna zniszczyć zupełnie świadomość polaków. Delbrueck przeczy, jakoby w owym czasie polskość była w upadku i powołuje się na statystyczne dane, które wykazują ówczesny rozwój polaków na kresach. Jakkolwiek sprawa by się miała, nie ulega wątpliwości, że dopiero „Kulturkampf”, a po nim bezpośrednia walka z polakami zainicjowana przez Bismarcka, przyczyniły się kolosalnie do usunięcia dawnej nienawiści partyjnej i klasowej polaków, do zjednoczenia całego narodu w jedną silną grupę i dania jej przewagi nad rozprzężonymi Niemcami, mieszkającymi na kresach.

Cała falanga urzędników, dziesiątki milionów marek, rzucanych na kresy z kieszeni płacących obywateli pruskich, nawet przewaga kultury i oświaty niemieckiej, wszystko to nie mogło się równać z moralną przewagą jaką zyskali nad Niemcami polacy w swej męczeńskiej walce „Polnische Wirtschaft” jest tylko „razem i czegoż może dokonać pruski żandarm, a nawet pruski nauczyciel wobec obrazu, jaki maluje „Spektator bez patosu, lecz z tem większą siłą; „Podczas, gdy na dworze wyje burza, a wśród ciemnej nocy wściekłość prześladowania rozpasała się, gromadzi w chłopskiej chacie matka dźlatwę swą do zakazanej w szkole nauki polskiego pacierza. Ta matka i te maleństwa są już także męczennikami! Cierpieli oni już za swoją wiarę błagają one Boga gorąco, aby im dodał sił i wytrwałości!” Wobec tego nie znaczy nic narodowa pycha niemiecka, tu nie pomoże fałszowanie faktów. Polacy mają rację, a hakatyści, którzy sami temu są winni, potwierdzają ten fakt choćby przez to samo, że ich ciągłe oskarżają. Im dłużej będzie rząd kontynuował dotychczasową politykę, tem większe będą straty dla Niemczyzny, a do zrównoważenia tych strat nie

wystarczą ani w części owi koloniści, których rząd osadził na kresach za niezwykle wysoką cenę, a których przedstawia zwiedzającym tamtejsze okolice, jako dowód skuteczności polityki hakatystycznej. Najlepsze żywioły niemieckich właścicieli ziemskich wyniosły się stamtąd, bo powstały warunki, uniemożliwiające im egzystencję, a na ich miejsce sprowadzono „stypendystów”, bez wrodzonego przywiązania do ziemi. gotowych w każdej chwili do opuszczenia tych stron, jeśli ręką rządu złagodnieje, zaniknie się, a reprezentowanie Niemczyzny przestanie przynosić korzyści i protekcyę.

Szczytem błędów byłoby wprowadzenie wyłączenia, rzuconoby w kieszenie polaków olbrzymie sumy, stworzonoby precedens o nieobliczalnych skutkach, wstrząsnęłoby podstawami pojęć o własności, a polakom danoby w rękę doskonały materiał agitacyjny i powód do nowych skarg przed Europą na gwałcenie przez Prusy najświętszych praw ludzkich. Prócz tego narażonoby kupców niemieckich na nieobliczalne straty, spowodowane przez bojkot towarów przez polaków. Wzmania za to, zyskanoby kilkudziesięciu wątpliwej wartości moralnej kolonistów, którzy przecież wobec czterech milionów polaków byłiby kroplą w morzu. Profesor Delbrueck przypomina, że gdy założono Ostmarkenverein, powitał go życzliwie, jako dowód jedności niemieckiej. Lecz kiedy towarzystwo to zaczęło zamiast zainicjować zmierzanie się polaków i Niemców w jednakowych warunkach, powoływać do pomocy władze państwowe, korzystać z publicznych funduszy i ideę narodowościową identyfikować z gwałtami policji, zaprowadziło ono Niemców nie do zwycięstwa, lecz do klęski.

Prof. Delbrueck stwierdza, że był i jest propagatorem zasady „Divide et impera” ten machiawelizm jest jakby stworzony dla kresów wschodnich. Jeden z polaków określił działalność Delbruecka w ten sposób, że jest on, jak ów dentysta, ogłaszający wyciąganie zębów bez bólu. Chce on oszczędzić polakom bólu, ale pragnie narówni z hakatystami wynarodowić ich.

Jeśli polacy uważają, że dotychczasowa polityka względem nich jest fałszywa, bo nie osiągnęła zamierzonych rezultatów, lecz przeciwnie wzmocniła ich, to, zdaniem Delbruecka, polacy nie powinni, jak to czyni „Spektator”, udzielać rad Niemcom, jakich środków mają używać do osiągnięcia celu, lecz ograniczyć się do wnoszenia dalej skarg przed Europą.

Mniejsza o to, czy polacy dążą do zawarcia pokoju z Niemcami, chociaż konserwatywna ich część widzi z obawą wzrastający skutek represji nastrój rewolucyjny, który może doprowadzić do anarchii. Wskutek tego pragnienie pokoju wzrasta coraz bardziej, a objawu tego nie powinien rząd lekceważyć. Delbrueck twierdzi, że obecny stan nie może żeglować z narodowym wiatrem, wie bowiem dobrze, że przesady narodowe wytwarzają ten wiatr. Niema nic łatwiejszego, jak wywołać entuzjazm silnym antypolskim lub antiduńskim programem, lecz taki program wyrządziłby szkody Niemcom na kresach wschodnich i Danii. Nawet sam Bismarck nigdy nie był zwolennikiem właściwej hakatystycznej polityki i ostro piętnował szkodliwość wewnętrznej chłopskiej kolonizacji. Dowodem tego zestawione odnośnie ustępy w „Preussische Jahrbuecher” z roku 1910. Lecz nawet on nie zdecydował się nigdy, aby powagę swoją narazić na szwank przez zwrot z fałszywej drogi.

Jeśli „Spektator” ma rację, twierdząc, że polacy tak się wzmocnili, iż niema siły, któraby ich potrafiła zgnieść, to kiedyż — woła Delbrueck — zjawi się wybawiciel tych krajów i narodowości niemieckiej na kresach?!

Z piśmiennictwa.

„Ważne wskazówki dla wychodźców, jadących przez Galicyę. Napisał Józef Okołowicz. Warszawa. Nakładem autora.”

P. Józef Okołowicz, autor dwudziestoparostronnicowej broszurki, o której wspominamy, jest naczelnym dyrektorem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie, co daje tękojmię, że jego „wskazówki”, dotyczące właśnie spożytkowania usług tegoż T-wa, są najzupełniej pewne.

Autor zaleca, iżby każdy polak, zamierzający wyjechać do Ameryki, zwracał się o poradę do Biura wzmiarkowanego Towarzystwa (w Krakowie, ul. Radziwiłowska, 21), gdzie również najlepiej jest zaopatrzyć się w kartę okręgową, bez której nie należy wyjeżdżać zagranicę ze względu na trudności, stawiane przez władze pruskie. Stosuje się to, oczywiście, do wychodźców, zamierzających udać się do Ameryki, podobnie jak i ta rada, ażeby w Ameryce zapisać się do polskich stowarzyszeń i tym sposobem zapewnić sobie pomoc rodaków na wypadek potrzeby.

Polskie T-wo Emigracyjne zorganizowało w tym samym lokalu biuro pośrednictwa pracy dla robotników, ułatwiające znalezienie zarobków w kraju i zagranicą (w Czechach, we Francji, Danii, Szwecji, Niemczech, Szwajcaryi, na Morawach i in.), biuro sprzedaży kart okręgowych i biletów kolejowych, schronisko noclegowe dla wychodźców (nocleg za niską opłatą lub nawet bezpłatny), biuro bezpłatnej porady dla wychodźców, przebywających na obczyźnie, a mających do załatwienia jakie sprawy w kraju, bezpłatną wypożyczalnię książek dla polaków, przebywających na obczyźnie, ułatwienie powrotu do kraju i t. d. i t. d.

Broszura odradza usiłnię wędrowkę na obczyźnie tym, którzy mają w kraju kawałek ziemi, na którym mogą pracować, dawanie posłuchu rozmaitym agentom, zachęcającym do emigracji dla własnego zysku, podpisywanie umów na robotę zagraniczną bez należytego przeczytania i zrozumienia tych umów (najczęściej są one spisane w obcym języku; o przełumaczenie należy się udać do ludzi zaufanych, przytem znających dobrze języki obce i polski).

W razie chęci czy potrzeby wyjścia z kraju należy posłać list do Polskiego T-wa Emigracyjnego w Krakowie (ul. Radziwiłowska 21); na kopertę nakać markę pocztową dziesięciokopiejkową i takąż markę włożyć wewnątrz listu na odpowiedź.

Broszura zawiera prócz tego mapkę kolei żelaznych w Królestwie Polskim, poczynając od Warszawsko-Kaliskiej i Warszawsko-Brzeskiej aż do granicy galicyjskiej i niektóre koleje w krajach, sąsiadujących z Królestwem.

Dalszmy bardziej szczegółowe streszczenie tej małej książki, gdyż nie każdemu zainteresowanemu wpadnie ona w ręce, a wiadomości, w niej zawarte, powinny być rozpowszechnione jak najbardziej wśród tych warstw, z których najczęściej ludzie idą na wychodźstwo.

Automat ostrzegający przed górami lodowymi.

Profesor Capland przy uniwersytecie w Leeds zastosował obecnie po raz pierwszy praktycznie w swej podróży do Kanady wynaleziony przez siebie aparat, mający ostrzegać przed niebezpieczeństwem gór lodowych.

Rozchodzi się tutaj o mechanizm, który przy zmniejszeniu się zawartości soli w wodzie morskiej, porusza elektryczny dzwonek.

Automat ten dał podczas podróży trzy razy znaki ostrzegające o bliskości gór lodowych, tak, że tym sposobem prędzej się dowiedziano o grożącym niebezpieczeństwie, niż można to było skonstatować za pomocą innych środków jak np. mierzenia temperatury wody morskiej.

ROŻNE WIESCI.

Porwanie hrabianki z domu obłąkanych. Z Paryża donoszą: Młoda hrabianka Cohorn pragnęła poślubić swego szofera i zamieszkała już z nim w pewnym hotelu w Brukseli. Rodzina jej, chcąc temu związkowi przeszkodzić, obstarowała ją detektywami prywatnymi i policją belgijską, która ostatecznie dnia 28 lipca r. b. gwałtem porwała hrabiankę z hotelu i odstawiła ją do prywatnego zakładu dla obłąkanych w Brukseli. Narzeczony jednak znalazł środki i drogi, które pozwoliły mu porozumieć się z hrabianką i dnia 30 września wprowadził ją z zakładu. Hrabianka uciekła wieczorem w koszuli nocnej i pantofelkach. Prawdopodobnie wsiadła do samochodu i w nocy jeszcze przebyła granicę. Wszelkie poszukiwania za nią w Brukseli i okolicy pozostały bez skutku.



Walenty Kopeczyński



Duży złoty.

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź.

Juliusza № 10.

Łódź.

Duży złoty.

Filie piekarni: Piotrkowska № 76—112—144—273. Cegielniana № 44. Widzewska № 152.
Południowa № 24. Konstantynowska № 8—86. Zgierska № 11. Mikołajewska № 23. Długa № 11.

Telefon 10-80.

5131

Telefon 10-80.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

Nowości na sezon jesienny i zimowy Kto chce!!!

tanio i dobrze kupić, niech śpieszy do składu sukna i kortów

W. Grossmana, DZIELNA I.

UWAGA: ceny konkurencyjne.

3852

Licytacja budynków wystawowych.

W niedzielę dnia 20 b. m. na terenie wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi w pawilonie głównym o g. 2 po południu odbędzie się licytacja budynków wystawowych, sprzedawane będą: 1) Pawilon główny 2) Pawilon pracy kobiet 3) Biuro wystawy 4) Muszla koncertowa 5) Koło śmiechu 6) Altana muzyczna 7) 175 szt. ławek ogrodowych 8) Fontanna elektryczna 9) Brama tryumfalna. Kilka mniejszych pawilonów, meble biurowe, narzędzia ciesielskie i różne przedmioty, będące własnością komitetów.

Do licytacji przystąpić można za złożeniem 10% wadium od ceny ocenionej przez komisję licytacyjną. 3185

Potrzebne natychmiast

ZDOLNE SZTOPERKI

do sztopowania gotowych towarów sztrajchgarowych.

3894

APPRETURA I FARBIARNIA
Arthur Meister, Nowe-Rokicie.



**Pracownia Gorsetów
„MARTY“**
Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Poleca świeżo otrzymane fasony paryskie. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biushaltery, pasy brzuszne, gorseciki dziecięce do prostego trzymania. Przyjmuje gorsety do przeróbki, reparacji i prania. 3792

BULJON

w kostkach

„MAGEGO Warszawa”

Jest najpożywniejszy. Rzadzić wszędzie.

UWAGA! Prawdziwy z marką ochronną, kostka w globusie. 3888

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2. 1117

Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne
Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-ej

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoczopłciowe
Leczenie syphilisu EHRlich-HATA.
606-914

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2427

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od godziny 9-11 r. i od 6-8 po poł., panie od 4-5 po poł.; w niedziele i święta od 8 do 12 rano. 1469r

Dr. Feliks Skuslewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-ej. Telef. 26-26. 607-r

Dr. Gustawa. 2793

Zand-Tenenbaumowa

powróciła i mieszka obecnie przy ulicy Piotrkowskiej 145, tel. 24-16
Przyjmuje z chorobami kobiecymi, moczopłciowymi i skórnymi (kobiety i dzieci) od 11 r. do 1 p.p. i od 6 i pół do 8 w.

Dr. Mogilnicki

powrócił. 3874

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 68, (przy Zielonej).
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syphilis. Od 8^{1/2}-11^{1/2} r. i od 5-6. Niedziele i święta 9-12 r. 2305

Reszki damskie

chustki ciepłe, barchany atakże skóra ang. 40 kop. na męskie ubrania 45 kop. plusze 75 kop. łokieć.

Widzewska 83 m 26.

3753

6 pokoi

z kuchnią, z wygodami, dwa przedpokoje, wanna, pokój dla służki, szafka, elektryczne oświetlenie, posadzki, zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia. Cena 700 rb. Widzewska 146. 3872

Dr. Zofia Majzel

Choroby kobiece i wewnętrzne

Wschodnia № 39. 5109

Dr. Maksymilian Cohn

powrócił 3187

Wacław Zajkowski

pom. adw. przysięgł. przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.

Przyjmuje od 4 do 7 po poł. 5846


SKOŃCZONY PRAWNIK

udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Oferty składać w administr. Rozwoju sub „Prawnik”. 3848

Załatwiam podania, apelacje oraz prośby na Najwyższe Imię w sprawach ulgowych dla rekrutów.

A. Mazowiecki

b. urzędnik wydziału prawnego, Piotrkowska № 109, prawa oficyna. 3842



AKWIZGRAN (AIX-LA-CHAPELLE)
KOZŁOWSKI
DZIAŁALNE
DŁA DZIECI I OSÓB O WYKŁIWIJEJ CERCZE. ZAPORIEGI WYSPROM. SWEDZENIU PRZECIW LISZAJOM, WARGOM, PIEGOM, KRSTOM I CZERWONOSCI NOSA, RAKI SKORY PRZY UPORCZYWYCH CHOROZACH SKORYNYCH, EGZEMIE, LUSZCZYCY I T. P.
CIVG. Z RÓZOWA BANDEROLA; PODP. P.
Kozłowski
TAMBY HADCA STANU

156

Do wydzierżawienia

POLOWANIE

od Łodzi mil 6. Przestrzeń ogólna około 80 wioł, w tem połowa ornej, reszta lasu starzego, zagajników i łąk. Dodaje się 2 pokoje. Od Poddębic wiorst 6. Samochodem na Uniejów, z Uniejowa szosą na miejsce.

Dom Krempla poczta Poddębice gub. Kaliska. 3177

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Zadewicz

powrócił z zagranicy.
Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 19-41. Leczenie Syphilisu „Erich-Hata 606” Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiec. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8
Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna
W niedziele od 8-1-ej.
Krótka 5, telef. 26-50. 1887



Skwerowa № 18, telef. 18-08
Konstantynowska 14, telef. 15-36
3155

Ciepła i Bielizna

jest niezbędną

na zimno

przeło prr sę śpieszyć do magazynu M. Kołodziejskiego, ulica Andrzeja № 3, gdzie otrzymano świeżo daży transport koszul, kalessonów skarpetek i t. d.

w różnych gatunkach.

■■■■■

Stale nowości

w krawatach

i galanterji

męskiej i damskiej.

M. Kołodziejski
3 Andrzeja 3

ZAGINAŁ WYŻEŁ

duży, maści bronzow. nakrapianej białe, ogon krótki, nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialz. sądowej znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Nowe-Rokicie gm. Brus A. Delikat. 5850

Zaraz do wynajęcia

3 pokoje, kuchnia, z wygodami i elektrycznością. Tamże i pokój z kuchnią.

Widzewska № 145. 3862

Md. Dentysta

H. PUTZMAN

przeprowadził się na ul. Piotrkowska № 10 1-sze piętr. z frontu POWROCIŁ z zagranicy i przyjmuje codzien. sam od 10 r. do 1 pp. i od 3 do 7 wiecz. 3191

Bardzo ważne!!!

Kupuje stare sztuczne zęby całe i połamane. Wiadomość: Łódź ul. Cegielniana 33 Hotel „Liwadja” № 2 Rano od 10 do 6-ej wiecz. 3744

Dr. Eugenia

KERER GERSZUNI
choroby kobiece.
Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 3-6 po poł. W niedziele od 9-12-ej. 2721

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Leczniży.

Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 263 (róg Rozwadowskiej № 1).

Dr. KLOSENBERG

powrócił.

Choroby nerwowe.

Mieszka obecnie Piotrkowska № 10, telef. 21-27. 3123

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ
b. kliniczny dr. w Petersburgu.
Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10-12 r. i od 4-6 w. 3466

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi śmiertelnym szczątkom przedwcześnie zmarłej



Jadwigi z Zembruskich

GŁUCHOWSKIEJ

i tym, którzy w bezmiernym smutku i rozpacz naszej, nieśli serdeczną pomoc i słowa pociechy a zwłaszcza Szanownym kolegom, z głębi zboląłego serca składamy „Bóg zapłać“

3898

Mąż, Dzieci i Rodzina.

Wybory w Piotrkowie w kurii robotniczej.

Wczoraj o godz. 12 w południe w sali magistratu m. Piotrkowa odbył się zjazd pełnomocników od robotników fabryki i zakładów przemysłowych gub. piotrkowskiej (za wyjątkiem Łodzi) w celu dokonania wyborów 14 wyborców z kurii robotniczej. Z liczby ogólnej 151 pełnomocników przybyło 130.

Przewodniczył prezydent m. Piotrkowa inż. Russocki, który zaprosił na assesorów pp. Bronisława Grabjańskiego z fabryki „Zawiercie“ (byłego posła do II Dumy) i Ludwika Schmidta z rurkowni „hr. Renarda“ w Sosnowcu.

Po obliczeniu się między sobą pełnomocników okazało się, że połowa ich głosować postanowiła na listę kandydatów lewicowych, druga zaś połowa, tj. 65 na listę kandydatów narodowców.

Wobec tego zawarto kompromis i postanowiono głosować w ten sposób, by 7 wyborców wypadło z listy narodowców i 7 z listy lewicowej. Po obliczeniu jednak gałek okazało się, że wybrano 8 z listy lewicowej i 6 narodowców, a mianowicie wybrani zostali:

- 1) Ludwik Schmidt z rurkowni hr. Renarda w Sosnowcu;
- 2) Karol-Roman Skowroński z fabryki Kraupego w Sosnowcu;
- 3) Ignacy Barański z walcowni Milowickiej pod Sosnowcem;
- 4) Piotr Konieczko z fabryki Dietla w Sosnowcu;
- 5) Ignacy Janczyk z kopalni węgla w Milowicach;
- 6) Jan Kopeć z cynkowni w Będzinie;
- 7) Andrzej Sikorski z „Huty Katarzyna“ w Sosnowcu;
- 8) Stanisław Bajtelmacher, syn Icka, z kopalni „Fałna“ w Sosnowcu;
- 9) Bronisław Grabjański z fabryki Tow. Akc. „Zawiercie“;
- 10) Wincenty Wypych z fabryki „Fitznera i Gampera“ w Sosnowcu;
- 11) Józef Baszczyński z fabryki Lorentza i Krusché w Zgierzu;
- 12) Wincenty Ociepa z fabryki Thielmana i Oppenheima w Będzinie;
- 13) Walenty Uljański z dżutowej fabryki w Częstochowie;
- 14) Adam Feliksiński z fabryki Hersza Fausta w Pabjanicach.

Wybory przeciągnęły się do wieczora.

(e)

S. † P.

Stanisław hr. Badeni.

W nocy z piątku na sobotę o godz. 2-ej zmarł w dobrach swoich w Radziechowie b. marszałek sejmiku galicyjskiego Stanisław hr. Badeni.

Polityk, gospodarz kraju, ziemianin, obywatel — ale nade wszystko polak i patriota, oto tytuły, jakie potomność nada zmarłemu St. Badeniu. Jako polityk miał przeciwników, ale nie

miał wrogów, bo dobrą wolę, rozum polityczny, demokratyczne usposobienie i ofiarność w służbie dla kraju, uznawali w nim wszyscy. Galicya nie miała pracowitszego, oszczędniejszego bardziej pojednawczego marszałka, niż Stanisław Badeni. Polakiem był hr. Badeni całą duszą, gorąco czującym i ofiarnym, takim, jakiego może w pierwszych szeregach naszych polityków nie znajdziemy... I gdy przemawiał rzewnymi słowami i rzewniejszemi jeszcze łzami nad trumną ś. p. Andrzeja Potockiego i gdy pod pomnikiem Gruwaldzkim wiązał przeszłość świetną z teraźniejszością bolesną, by zakończyć wyznaniem wiary w odrodzenie narodu, hrabia Badeni miał przy sobie całą Polskę.

Śmierć hr. Badeniego jest poważną stratą dla kraju i całego społeczeństwa polskiego.

Urodzony w r. 1849, szkoły ukończył w Krakowie, gdzie też uzyskał stopień doktora praw, poczem zapisał się niezwłocznie na fakultet filozoficzny, na którym również osłagnał biuret doktorski. Jako poseł sejmowy z mniejszych posiadłości, odznaczył się w ciągu dwóch kadencji doskonałą znajomością spraw ekonomicznych i finansowych Galicyi oraz wybitną znajomością spraw szkolnych.

W listopadzie 1895 roku, gdy brat jego, Kazimierz, objął prezydium gabinetu austriackiego, a miejsce jego zajął dotychczasowy marszałek, Eustachy książę Sanguszko, na następcę tego powołano Badeniego. Na kierownictwo jego jako marszałka krajowego nie skarżyła się nawet opozycja.

Ożeniony z Cecylią hr. Mierówną, dziedziczką ogromnego majątku, należał do najbogatszych magnatów Galicyi; pomimo to jednak, jako dobry gospodarz, sam się zajmował administracją swoich majątków.

W r. z. zachorował ciężko i choć chwilowo stan jego poprawił się o tyle, że marszałek mógł jeszcze zajmować się sprawami publicznymi, to jednak czując upadek sił i trawiącą go chorobę, rzekł się godności marszałka sejmiku, pomimo próśb usilnych, aby nie opuszczał ważnego tego stanowiska, i cofnął się w zacisze domowe, gdzie też zakończył żywot pracowity i owocny.

Pogrzeb hr. Badeniego odbędzie się jutro.

Wojna na Balkanach.

Z kół politycznych i dyplomatycznych donosi „N. Fr. Presse“; Słychać, że Grecya nie godzi się na daleko idące żądania Bułgarii co do autonomii Macedonii. Niewiadomo też, czy Grecya zechce prowadzić wojnę, dla uzyskania tej autonomii. Równałaby się ona bowiem oderwaniu tej prowincyi od Turcyi.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W piątek, dnia 18-go października b. r.
„W GOŁĘBNIKU“

Komedia w 3-ach aktach Ign. Nikorowicza.

Bilety po cenach popularnych (najniższych) wcześniej nabywać można w ciukierni W. Komora, Dzielnia róg Wschodniej, codziennie od 10-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 8-ej wieczorem.

Turcyja nie zgodzi się ani na autonomię Macedonii, ani na żadaną przez Serbię autonomię sandżaku i Starej Serbii. Nie zgodzi się zresztą na to także Austryja i z tego powodu okazuje się konieczność obrony interesów austriackich, o czym mówił w sobotę hr. Berchtold w delegacjach.

Odpowiedź na notę mocarstw zostanie przez państwa bałkańskie wystosowana równocześnie. Jak słychać, Serbja ma oświadczyć, że na podstawie poczynionego doświadczenia, nie jest w stanie wierzyć w przyrzeczenia mocarstw. Zresztą ze względu na wypowiedzenie wojny przez Czarnogórę musi propozycje mocarstw odrzucić.

Z Podgoricy donoszą, że miejscowość Rogam, obsadzona przez Turków, poddała się w sobotę przed południem Czarnogórom, 80 żołnierzy tureckich dostało się do niewoli. Generał Martinowicz powoli, ale ciągle idzie naprzód.

Z bułgarskiej granicy donoszą, że dzień sobotni przeszedł spokojnie. Silna banda bułgarska, która strzelała do oddziału tureckiego w Karatepe, została odparta. Wiele rodzin bułgarskich z obawy przed wojną opuszcza swe posiadłości na granicy i ucieka do Bułgarii. Przywódca bandy Czernopejów znajduje się w okolicy Melnika i stara się tam podburzyć bułgarów do powstania.

W lesie koło Kranja odbyła się walka z silną bandą grecką, która musiała w końcu uciec, straciwszy 3 ludzi.

Z Budapesztu wyjechało 3000 bułgarów i 500 serbów na Bałkany. Są to przeważnie ochotnicy.

Grecki konsul zbiera ochotników w Odesie dla oddziałów greckich. W pierwszym dniu zgłosiło się 200 osób.

Do Rzymu nadeszła wiadomość, podana przez kilka dzienników, że mirydyci i malissorowie postanowili obwołać Mikołaja Czarnogórskiego królem Albanii. — Wiadomość ta jest bardzo niaprawdopodobna.

Z Konstantynopola donoszą; Mobilizacya odbywa się szybciej, niż przypuszczano. Przybyła także wielka część wojsk z Anatolii. Jak sądzą, Turcyja za tydzień będzie miała na granicy koło Adryanopola przeszło 160,000 żołnierzy. Rząd zaprzecza, jakoby powołał już wspólne ruszenie i chrześcijan.

Wielu chrześcijan rezerwistów, zwłaszcza greków, ucieka zagranicę, aby nie służyć w wojsku. W szkołach teologicznych mahometańskich urządzają składki na wojnę.

Słychać, że na wypadek wybuchu wojny prawdopodobny następcą tronu ks. Vahid-Eddin stanie na czele armii.

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego“

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

POLEGA: ŻYWOITY ŚWIĘTYCH POLSKICH, KRÓLOWA JADWIG I WSZYŚKIE WYDAWNICTWA TEJŻE KSIĘGARNI, JAK RÓWNIEŻ OBRAZY, RÓŻANOE, PODZTÓWKI ARTYSTYCZNE I MATERIAŁY PISMENNE.

199

5000

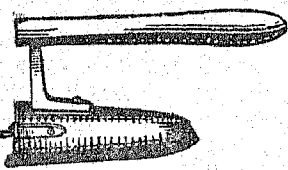
PABIANICE

Place do sprzedania. Blizsza wiadomosc: Pabianice, ulica Zwierzyniec, u l. Kalinowskiego. 3860

KRAWIEC MĘSKI

Maryan Wierzbicki

w Łodzi ul. Główna № 9 blisko Piotrkowskiej. Poleca się Sz. Publiczności jako wszechstronnie i grantownie wykwalifik. fachowiec, z długoletnią praktyką, w pierwszorzędných zakładach warszawskich i zagranicznych, o czym zaświadczyć może stosunkowo dość liczna klientela. Obstalunki wykonywa z własnych i powierzonych materiałów, po cenach bardzo przystępnych. 3217



Wielki transport ŻELAZEK

specjalnie wykonanych podług wymagań prasowaczek polecają

BRACIA MILNER, Nowy Rynek 5.

ZAWIADOMIENIE!

zawiadamiamy Sz. Panów dostarców i wierzycieli, którzy zaopatrywali nasz sklep w niezbędne towary, aby się zgłosili po swoje należności do dnia 19/10 1912, gdyż po oznaczonym dniu takowych uiszczać nie będziemy.
Spółka komandytowa przy ulicy Piotrkowskiej № 261.
Łódź, 14/10 1912.

OSTRZEGAMY,

że prawdziwą skórę angielską na męskie ubrania można dostać tylko: Piotrkowska № 128 m. 18, garnitur można nosić 5 lat. Lokiel 40 kop., piękny płasz 70 kop. lokiel. 8788

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphtis skórną wener., choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHTISU EHR- LICH HATA 806. 746r
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i św. tylko 1 rano.

Dr. REJT Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włośń, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphtisu Salvarsanem „Erlieh Hata 806“ (wśródtylnie), Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 w., niedziele i święta od 9-3 p.p. 859r

Dr. med. J. Szwarewasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka i przewłany materii (cukrowa, podagra, otępl. itd.). Niezbędna dla dygnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydziałni łwi w laboratorium własnym. Od 12-4 rano i od 5-7^{1/2}, po południu. 166

WYŻEL,

brązowy ponter z białymi pierściami, zaginął. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ul. Orła № 25. 3826

Skola freblowska

J. Sarnowski

Ul. Zgierska 78, Zapisy codzienne od 10-3 po pof. 3884

Oddam 3886

ua własność

zdrowego 6-tygodniowego chłopca. Wadomosc: Nawrot 2, m. 31.

Piekarnia

bardzo dobrze prosperująca z powodu zmiany stosunków rodzinnych, bardzo tanio do odstąpienia. Wladomosc: Juliusza 22, róg nawrot. 3890

Jest do sprzedania klatka dla ptaków ręcznej roboty, na wystawie została nagrodzona Wielkim Bronzowym medalem; sprzedają zajmują się biuro wystawy. 6070-3wc-2

Jest do sprzedania dom murywany z dwoma mieszkaniami z placem 7-6 pret. kwad. cena 1500. Przy Zduńsk.-Woli, na kolonii Osmolin Józef Aleksandrak. 8975-2-2

Wspaszy 2 do szycia, gabine- towe, nowe i maszyna Singera za 16 rubli, Piotrkowska 103-5. 8994-3-2

Miejsca do zarządu domem z szyciem na miejscu lub na wyjazd poszukuje, może być u osoby samotnej, Oferty pod „F. Z“ w Rozwoju. 8959-3-3

Muzyki udzielam (fortepian), Patent konserwatorium warsz. Andrzeja 11-14, od 11 do 1-ej i o 8 wiecz. 8725-4ps-4

Magle nowe do sprzedania, ul. Zgierska 24. 9023-3-1

Maszynę nożną bębnową mało używaną sprzedam, Południowa 24-14. 9045-3-1

Ogrodnik żonaty, poważne rekomendacje, dobre świadectwa, znam wszelkie roboty ogrodnicze, poszukuje posady, Łódź-Bałuty, Spacerowa 28, Bugalski. 8952-3-3

Panna z dobrej rodziny, obecnie ekspedientka w interesie konfekcyjnym, chciałaby zamienić swą posadę, na inną, tegoż zawodu czy też na posadę kasyerki w składzie aptecznym. Łaskawe oferty pod „J. K.“ w administracji niniejszego pisma. 9009-3-2

Pod Łodzią, w miejscowości suchej, lesistej, poszukuje się na lat kilka domu od piętnastu (do dwudziestu) pokojach z ogrodem. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Promień“ dla „Ligi“. 8896-5**-4

potrzebuje po 36.000 towarzystwa rb. 14 do 20 tysięcy na 1 numer hypoteki: Oferty pod lit. „A. Sch.“ administracja Rozwój. 8945-3*-2

Pralnie sprzedam tanio, byłoby zaraz, ul. Pańska 14. 8996-2-2

potrzebna zdolna prasowaczka, Radwańska nr. 48, pralnia. 8997-3-2

przyjmę dwóch panów na mieszkanie, Widzewska nr. 81 m 40. 8910-2-2

potrzebni są zdolni stolarze Widzewska nr. 136. 9017-3-1

potrzebni stolarze na meble, ul. Pańska 74. 9021-2-2

pralnia do sprzedania z wyrobioną klientelą wiadomość Passaż Szulca 35 stróż wskaże. 8969-2-2

poszukuje posady inteligentna panią; bony lub kasjerki. byle zaraz może być na wyjazd z szyciem. Oferty składać w administracji „Rozwoju“ pod „inteligentna“. 8984-3*-2

potrzebny pokój nieduży, elektryczny umeblowany, bardzo czysty z oddzielnym wejściem przy chrześcijańskiej rodzinie. Oferty „Rozwój“ № 17“. 8987-3*-2

potrzebny jest zaraz zdolny, tokarz w charakterze majstra Pabianice Kapliczna № 471. 8977-2-2

poszukujemy nauczyciela niemieckiego do dwóch dorosłych, 2 razy tygodniowo wieczorem, 8 rubli miesięcznie. Oferty redakcy Rozwoju pod „W. Ch.“ 9022-2-2

piekarnia dobrze prosperująca do sprzedania z powodu niemożności dalszego prowadzenia. Wladomosc: Wólczajska 97-2 8831-3sp3

potrzebni są zaraz zdolni czepladzie tapicerscy, ul. Składowa nr. 15 m. 1. 8954-6-3
pralnia do sprzedania z powodu zmiany interesu, byle zaraz, ul. Nowo-Cegielniana nr. 31 9054-3-1
potrzebna prasowaczka ul. Radwańska nr. 47. 9047-2-1

Przyjmę inteligentnych panów na mieszkanie. Tamże obiady prywatne ulica Wólczajska nr. 164 m. 30 w oficynie. 9048-3-1

Potrzebny człowiek do koni zaraz z dobrymi świadectwami. Wladomosc: Wysoka nr. 10. 9040-1

Potrzebny ślusarz, ulica Nawrot 45. 9050-1

Potrzebne drobiazdzarki, ulica Pańska nr. 44. 9031-3-1

Potrzebna prasowaczka zaraz, Orła 11. 9046-2-1

Potrzebna sklepowa do filii rzemieślniczej. Wladomosc: ulica Franciszkańska nr. 58, Dłutkiewicz. 9030-2-1

Potrzebne zdolne fryzjerki, ul. Andrzeja nr. 1. 9039-3-1

Potrzebna panią do szycia bielizny, Benedykta 20 m. 31. 9038-3-1

Potrzebny podręczny meblowy, zaraz, Słowiańska nr. 8, I-sze piętro. 9036-1

Potrzebne zdolne panny do szycia, ul. Benedykta nr. 10 m. 15. 9937-1

Panią z ładnym charakterem pisma, poszukuje odpowiedniego zajęcia, Przędzalniana 13, m. 46. 9032-1

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni sukien Kazimierskiej, Wólczajska 95. 9025-1

Robię suknie, kostiumy, wykończenie akuradne, ceny niskie, tamże maszyna do szycia tanio do sprzedania, Przejazd 4-5. 8921-2*-2

Rutynowana nauczycielka z patentem gimnazjalnym udziela lekcji, korepetycji. Oferty: Rozwój „Nauczycielka“ 8963-3-3

Szafa z potrójnymi drzwiami i łóżka solidnej roboty, wyjeżdżając sprzedam tanio Konstantynowska 45-11. 9044-2-1

Stolarz samodzielnie wykonujący roboty meblarskie, znajdują pracę u p. W. Liehra, Słowiańska 15. 9029-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze prosperujący do sprzedania, Karolewska 11. 9053-3-1

Sprzedaje meble z powodu wyjazdu z czterech pokoi bardzo tanio, 68-37. 9024-1

Stolarz Łuniewski przeprowadził się z ulicy Składowej na Juliusza № 12. 8934-7-3

Sprzedam dom, Nowe Chojny, ulica Trębicka nr. 22 przy kolei obwodowej, dowiedzieć się na miejscu. 8927-3-3

Są do sprzedania motory naftowe 2 H 3 H firmy Hille, Pabianice, Kapliczna № 471. 8978-2-2

Sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu nagłego wyjazdu za bezcen, byle zaraz, Staro-Zarzewska 65. 8989-3-2

Tanio tapicer przerabia meble, materace, zawiadomić kartą pocztową, Lipowa 32, Ruskowski. 9045-3spt1

Tanio do sprzedania 2 pary skrzypiec, lustro, gramofon, Piotrkowska 103-5. 8995-2-2

Zaraz do wynajęcia osobny pokój przy rodzinie, Mikołajewska 7-10. 8924-3pw-2

Zdrowe, smaczne obiady dla inteligentnych osób. Piotrkowska 132 m. 20. 8286-3**-3

2 pokoje umeblowane z osobnym wejściem przy rodzinie są do wynajęcia, ul. Wólczajska nr. 93 m. 20. 8865-4*-3

2 magle do sprzedania, ulica Średnia № 2. 8981-2-2

Zagubione dokumenty.

Andrzej Oleczykowski zagubił paszport, wydany z magistratu m. Piotrkowa. 8950-3-3

Andrzej Olejnik zagubił paszport, wydany z gminy Podolin gub. i pow. Piotrk. 9037-3-1

Julia Lewandowska, zagubiła paszport, wydany z gm. Władysławów, powiatu konińskiego. 8963-3-2

Kazimiera Bak zagubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Szleja. 9052-1

Michał Kowalczyk zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Wiercickiego. 8926-3-3

Natalia Dyderska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Stillera i Bielszowskiego. 9053-1

Rozalia Müller zagubiła paszport, wydany z gminy Brzajec. 8949-3-3

Stefania Kujawa zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Gampego i Albrechta. 9018-3-2

Zaginęła karta od paszportu, na imię Andrzeja Walcza wydana z fabryki Poznańskiego. 8941-3-3

Zdzisława Elżbieta zgubiła paszport, wydany z gminy Żelów pow. Łaskiego. 8947-3-3

Zginął paszport, Józefa Wierznik wydaný z magistratu m. Piotrkowa. 8925-3-3

Zaginął paszport, na imię Michała Wiercickiego, wydaný z gminy Brzeźno, pow. konińskiego. 8937-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydany z fabryki Gampe i Albrecht na imię Kazimierzy Zawadzkiej. 9035-1

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16, m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 16.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi. Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11-12 rano i od 5-6^{1/2}, p. p. w niedziele i święta od 10-11 rano. 3474

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemomy płciowców.

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ Konstantynowska 12.
Przy syphtisie (zastosowanie preparatu „006“ i „914“ od 5-1 i 6-8, dla pań od 5-6 w Niedziele 9-8. Osobna poczekalnia.